

JERZY MUSZYŃSKI (Warszawa)

## **Działalność rosyjskich sądów wojskowych w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905—1907 r.**

Pierwsza rosyjska rewolucja burżuazyjno-demokratyczna potężnie wstrząsnęła ustrojem caratu i stanowiła pierwszy symptom jego upadku. Szczególne nasilenie ruchu rewolucyjnego miało miejsce w wielkich ośrodkach przemysłowych, wśród których jedno z naczelných miejsc zajmowało Królestwo Polskie.

W walce przeciwko ruchowi rewolucyjnemu carat wykorzystywał wszelkie środki. Rozmiary rewolucyjnych wystąpień wprawiły w ruch cały ogromny aparat ucisku. Główne zadania walki z rewolucją carat powierzył wojsku i policji. Działalność wojska i policji nie ograniczyła się jedynie do udziału w zbrojnych akcjach, ale przybierała także formy „legalnych” środków represji. Jedną z nich była działalność sądownictwa wojskowego. Działalność sądownictwa wojskowego miała na celu, przy zachowaniu pozorów legalności, zapewnienie szybkiej i ostrej represji karnej wobec rewolucjonistów; miała też przekonać społeczeństwo o tym, że uczestnicy rewolucji to groźni przestępcy, których jednakże carat zwalcza przy pomocy sądów, przestępcy, którym wymierza się sprawiedliwość.

W walce przeciwko polskiemu rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu zostało wykorzystane sądownictwo wojskowe zwyczajne i polowe. Główną rolę miało spełnić sądownictwo zwyczajne. Dopiero w związku z nasileniem ruchu rewolucyjnego wprowadzono sądownictwo polowe.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie w aspekcie historyczno-prawnym działalności sądownictwa wojskowego zwyczajnego i polowego jako środków służących caratowi do dławienia rewolucyjnego ruchu w Królestwie Polskim w latach 1905—1909.

Rewolucyjne wydarzenia lat 1905—1907 w Królestwie Polskim były przedmiotem licznych opracowań naukowych i popularnonaukowych. Opracowania te w przeważającej mierze były opracowaniami historycznymi, przy czym ich przedmiotem były zagadnienia o charakterze ekonomiczno-politycznym<sup>1</sup>. Niektóre z tych prac nawiązywały do działalno-

<sup>1</sup> Przykładowo można wymienić następujące prace: T. D a n i s z e w s k i, *Rewo-*

ści sądownictwa wojskowego, wskazywały na jego rolę w walce z rewolucją, przytaczały odpowiednie dokumenty charakteryzujące jego działalność. Jednak z natury rzeczy nie mogły podjąć się zbadania istoty tego sądownictwa i podstaw prawnych jego działania, jako środka walki z rewolucją.

Problematyka, którą zajmuje się niniejsza praca, nie była dotychczas opracowana w polskiej literaturze prawnohistorycznej. Zajął się nią co prawda Feliks Kon w wydanej już w 1909 r. książce *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*. Pionierska praca F. Kona, kładąc akcent na najważniejszy wówczas aspekt polityczny, nie zajmuje się całokształtem problematyki działalności sądownictwa wojskowego, w tym szeregiem istotnych zagadnień prawnych związanych z działalnością sądów wojskowych, a zwłaszcza sądów polowych. Pisząc swą pracę F. Kon nie miał dostępu do dokumentów i materiałów źródłowych dotyczących działalności sądów wojskowych, dlatego opisał głównie swoje osobiste spostrzeżenia oraz relacje osób, które zetknęły się z działalnością sądów wojskowych. Praca Kona obejmuje w zasadzie tylko okres trzech kwartałów 1908 r., niemniej na podstawie tych danych, którymi rozporządzał, potrafił przedstawić ogólną charakterystykę działalności warszawskiego wojskowego sądu okręgowego, trafnie ocenił istotę tej działalności oraz przeprowadził ciekawą analizę statystyczną. Praca jego stanowi cenne źródło współczesne dla badanej kwestii.

W radzieckiej literaturze prawnohistorycznej problematyka działalności sądów wojskowych w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym w latach 1905—1907 została opracowana przez N. N. Polańskiego w książce *Carskie wojennyye sudy w borbie s rewoluciej 1905—1907 gg* (Moskwa 1958).

Przy opracowaniu niniejszej pracy zostały wykorzystane przede wszystkim materiały źródłowe, a zwłaszcza dokumenty archiwalne kancelarii warszawskiego generał-gubernatora znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz w wojewódzkich archiwach państwowych w Łodzi, Lublinie i Radomiu, a obejmujące odpisy wyroków sądu wojskowego warszawskiego okręgu wojskowego i sądów polowych, różne decyzje generał-gubernatora, jego korespondencję z organami nadzrzednymi i podrzednymi oraz inne dokumenty. W pracy uwzględniono także materiały archiwalne PPS i SDKPiL znajdujące się w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie. W części dotyczącej prawnego aspektu działalności sądownictwa wojskowego zwyczajnego i polowego wykorzystano akty prawne Rosji carskiej normujące pod-

---

lucja 1905—1907 na ziemiach polskich, Warszawa 1955; *Źródła rewolucji 1905—1907 w okręgu łódzkim*, Praca zbiorowa pod redakcją N. Gąsiorowskiej, Warszawa 1958; S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956; P. Korzec, *Walki rewolucyjne w Łodzi i w okręgu łódzkim w latach 1905—1907*, Warszawa 1956.



stawę prawną jurysdykcji sądownictwa wojskowego. Wykorzystana została również bogata literatura poświęcona problematyce rewolucji 1905—1907 r. w Królestwie Polskim, a także publikacje zamieszczone w prasie polskiej i rosyjskiej. Liczne źródła i literatura zostały podane w przypisach.

Organizacja sądownictwa wojskowego Rosji carskiej istniejąca na początku XX w. została unormowana w wojskowym kodeksie sądowym z 1869 r.<sup>2</sup> Kodeks ten normował także postępowanie karne przed sądami wojskowymi. Art. 1 kodeksu stanowił, że wymiar sprawiedliwości w wojsku sprawują: sądy pułkowe, wojskowe sądy okręgowe i Główny Sąd Wojskowy — jako najwyższy sąd kasacyjny.

W walce z ruchem rewolucyjnym carat wykorzystywał przede wszystkim sądy okręgowe (*wojenno-okrużnyje sudy*), które istniały przy dowództwach poszczególnych okręgów wojskowych. Na terenie poszczególnych okręgów wojskowych tworzone również tak zwane tymczasowe sądy wojskowe, które w istocie rzeczy były ekspozyturami wojskowych sądów okręgowych. Najwyższym organem sądownictwa wojskowego był Główny Sąd Wojskowy. Był on instancją kasacyjną i nadzorczą oraz organem zarządzającym sądownictwem wojskowym.

W postępowaniu przed sądami wojskowymi brała udział również prokuratura wojskowa. Prokuratura wojskowa nadzorowała śledztwo prowadzone przez wojskowe organy śledcze, sporządzała akty oskarżenia, reprezentowała oskarżenie publiczne przed sądami wojskowymi oraz posiadała prawo zaskarżania orzeczeń sądowych do Głównego Sądu Wojskowego. Prokuratury wojskowe — acz niezależne od pionu sądownictwa — istniały przy poszczególnych sądach wojskowych.

Sędziami zawodowymi i prokuratorami wojskowymi mogli być tylko oficerowie posiadający wyższe wykształcenie prawnicze, w zasadzie ukończone studia w Wojskowej Akademii Prawniczej (*Wojenno-Juridieskaja Akadiemija*). Śledztwo w wojsku prowadziły wojskowe organy śledcze — oficerowie śledczy (*wojennyje sledowatieli*). Oficerowie śledczy nie wchodzili w skład prokuratury wojskowej, lecz tworzyli odrębny system organów istniejących przy poszczególnych okręgach wojskowych.

W okresie rewolucji 1905—1907 r. i w latach bezpośrednio po rewolucji w Królestwie Polskim istniał tylko jeden sąd wojskowy zwyczajny, mianowicie sąd warszawskiego okręgu wojskowego, ze stałą siedzibą w Warszawie. Jednakże przez pewien czas w 1908 r. istniał w Łodzi tymczasowy sąd wojskowy. Został on utworzony w związku z nasileniem

---

<sup>2</sup> Kodeks ten został opracowany w wyniku reformy wojskowego prawa karnego, przeprowadzonej za panowania cara Aleksandra II. Kodeks nosił nazwę *Ustaw wojenno-sudiebnej* i został opublikowany w księdze XXIV Zbioru Przepisów Wojskowych (*Swod wojennyh postanowlenij*). Przetrwał on — wielokrotnie nowelizowany — do 1917 r. Wojskowy kodeks sądowy dotyczył tylko wojsk lądowych. Marynarka wojenna posiadała odrębny kodeks sądowy z 1874 r.

w tym mieście ruchu rewolucyjnego i ogromną ilością spraw sądowych. Sąd warszawskiego okręgu wojskowego i prokuratura wojskowa przy wymienionym sędzie podlegały warszawskiemu generał-gubernatorowi jako najwyższej władzy wojskowej i cywilnej w Królestwie Polskim. Był on równocześnie dowódcą warszawskiego okręgu wojskowego.

Właściwości sądów wojskowych podlegały sprawy o przestępstwa popełnione przez żołnierzy. Kodeks z 1869 r. nie przewidywał, aby w czasie pokoju jurysdykcji sądów wojskowych poddawano osoby cywilne, chyba że były współsprawcami przestępstw wojskowych.

Nasilenie w latach siedemdziesiątych XIX w. działalności rewolucyjnej spowodowało, że w celu zaostrenia represji i sterroryzowania opozycji antycarskiej w dniu 9 VIII 1878 r. został wydany ukaz carski o tymczasowym poddawaniu spraw o przestępstwa stanu i niektóre przestępstwa przeciwko urzędnikom — właściwości sądownictwa wojskowego, ustanowionego na czas wojny<sup>3</sup>. Ukaz wskazywał na wzrost przestępstw popełnianych pod wpływem „social-rewolucyjnych i innych burżycielskich doktryn” zmierzających do obalenia ustroju. „Osoby oskarżone o zbrojny opór władzom przez rząd ustanowionym lub o napad na osoby pełniące służbę w wojsku lub policji i na wszystkich w ogóle urzędników — gdy przestępstwom towarzyszyło zabójstwo lub usiłowanie zabójstwa, zranienie, kalectwo, ciężkie pobicie lub podpalenie — oddawać pod sąd wojskowy w celu sądenia tych osób według przepisów przewidzianych na czas wojny i wymierzać im karę określoną w art. 279 wojskowego kodeksu karnego” (przepis ten przewidywał jedynie karę śmierci — J. M.)<sup>4</sup>.

Ukaz ten tworzył podstawę prawną do poddawania osób cywilnych za przestępstwa polityczne sądownictwu wojskowemu. Na tej podstawie zostali między innymi oddani pod sąd wojskowy przywódcy partii „Proletariat”.

Ukaz z 1878 r. był aktem o charakterze tymczasowym. Rewolucyjny ruch jednak rozwijał się zagrażając podstawom ustroju i w tej sytuacji nastąpiło wydanie aktu prawnego, który stanowił stałą podstawę uprawniającą sądownictwo wojskowe do jurysdykcji w sprawach o przestępstwa polityczne. W związku z tym w dniu 14 VIII 1881 r. zostały wydane przepisy o środkach służących do ochrony bezpieczeństwa państwowego i porządku publicznego. Przepisy te przewidywały możliwość poddania właściwości sądów wojskowych osób cywilnych za pewne kategorie przestępstw<sup>5</sup>. Ochrona porządku miała być zapewniona drogą wprowa-

<sup>3</sup> Ukaz ten został opublikowany w Zbiorze praw, t. XIV: *Postanowienia i rozporządzenia Rządu w guberniach Królestwa Polskiego*, Warszawa 1883, s. 87.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>5</sup> Szczegółową analizę przepisów o stanach wyjątkowych przeprowadził M. Konn na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”, nr 36—46 z 1907 r. Przepisy ukazu z 14 VIII 1881 r. były przedmiotem analizy artykułu (bez nazwiska

dzenia na określonym terenie stanu wyjątkowego. Część druga ukazu zawierała przepisy dotyczące stanu wzmocnionej ochrony, a część trzecia — przepisy dotyczące stanu nadzwyczajnej ochrony.

Stany wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony mogły być wprowadzone w przypadkach gdy „przestępna działalność przeciwko bezpieczeństwu państwowemu i porządkowi publicznemu w pewnych miejscowościach wzrosnąć poważnie i zacząć zagrażać i w związku z tym powstanie konieczność zastosowania środków szczególnych”. Stany te mogły być wprowadzane decyzją Rady Ministrów. Wniosek o ich wprowadzenie składał minister spraw wewnętrznych.

Art. 17 ukazu z 14 VIII 1881 r. (dotyczący stanu wzmocnionej ochrony) stanowił, że właściwości sądów wojskowych podlegają sprawy o poszczególne przestępstwa przewidziane w powszechnych przepisach karnych, jeżeli generał-gubernator uzna, że sprawy te ze względu na konieczność ochrony bezpieczeństwa i porządku nie mogą podlegać właściwości sądownictwa powszechnego. O oddaniu pod sąd wojskowy decydował zatem w każdej sprawie generał-gubernator. On też decydował o tym, jakie sprawy mają być poddane właściwości sądów wojskowych. Przepisy ukazu nie wymieniały bowiem kategorii przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwowemu i porządkowi publicznemu, pozostawiając to do uznania generał-gubernatorom. Art. 18 ukazu stanowił jedynie, że sprawy rozpoznają wojskowe sądy okręgowe lub tymczasowe sądy wojskowe, że sądy te stosują przepisy części czwartej wojskowego kodeksu sądowego (przepisy normujące postępowanie przed sądami wojskowymi w czasie wojny) oraz że osoby oskarżone o zbrojny opór władzy albo o napad na żołnierzy, policjantów i inne osoby urzędowe — jeżeli czyn doprowadził do zabójstwa, usiłowania zabójstwa, zranienia, skaleczenia, ciężkiego pobicia lub podpalenia — podlegają odpowiedzialności na podstawie art. 279 wojskowego kodeksu karnego.

W dniu 29 I 1905 r. stan wzmocnionej ochrony został wprowadzony w Warszawie i Łodzi oraz w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej<sup>6</sup>. W dniu 4 II 1905 r. wprowadzono stan wzmocnionej ochrony w dalszych guberniach Królestwa Polskiego, a mianowicie w kaliskiej, radomskiej i siedleckiej<sup>7</sup>. W pozostałych guberniach Królestwa stan wzmocnionej ochrony 21 II 1905 r.<sup>8</sup>

Po zniesieniu w połowie 1908 r. stanu wojennego w Królestwie Pol-

---

autora) *Położenije ot 14 awgusta 1881 g.*, opublikowanego w rosyjskim czasopiśmie prawniczym, „Prawo”, nr 34 z 1907 r.

<sup>6</sup> Car zatwierdził wprowadzenie stanu wzmocnionej ochrony w Warszawie i Łodzi oraz w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej w dniu 23 II 1905 r. Vide: *Połnoje Sobranije Zakonow Russkoj Impierii*, t. XXV, 1905, S. Pietierburg 1908, nr 25802, s. 97.

<sup>7</sup> Zatwierdzono w dniu 26 II 1905 r., ibidem, nr 25819, s. 116.

<sup>8</sup> Ibidem, nr 25920, s. 169.

skim wprowadzono ponownie stan wzmocnionej ochrony w następujących guberniach: suwalskiej, łomżyńskiej, płockiej, siedleckiej, lubelskiej, kaliskiej i kieleckiej. W 1909 r. stan wzmocnionej ochrony wprowadzono także w guberni piotrkowskiej. Stan wzmocnionej ochrony stanowił w 1909 r. podstawę prawną działalności sądownictwa wojskowego na terenie Królestwa Polskiego.

Stanem wyjątkowym był także stan nadzwyczajnej ochrony, unormowany w art. 23—27 ukazu o środkach służących do ochrony bezpieczeństwa państwowego i porządku publicznego. Stosownie do przepisów o stanie wzmocnionej ochrony generał-gubernator mógł oddać pod sąd wojskowy tylko poszczególne sprawy, podczas gdy na podstawie przepisów normujących stan nadzwyczajnej ochrony (art. 26 pkt 3) generał-gubernator mógł przekazywać sądownictwu wojskowemu całe kategorie przestępstw według swego uznania. Stan nadzwyczajnej ochrony upoważniał zatem generał-gubernatorów do ustalenia a priori, jakie kategorie spraw będą podlegały sądownictwu wojskowemu.

Stan nadzwyczajnej ochrony na terenie Królestwa Polskiego został wprowadzony w październiku 1908 r. w guberniach warszawskiej, piotrkowskiej i radomskiej na okres 6 miesięcy, po zniesieniu w tych guberniach stanu wojennego.

Ukaz o środkach służących do ochrony bezpieczeństwa państwowego i porządku publicznego z 1881 r. był pomyślany jako akt tymczasowy na okres 3 lat. Jednak po upływie 3 lat nie został on uchylony i był przez Radę Ministrów za każdym razem przedłużany o dalsze trzy lata i w niektórych guberniach imperium, m. in. w guberni piotrkowskiej, obowiązywał aż do września 1910 r. Nadmienić należy, że przedłużanie mocy obowiązującej tego ukazu po 1905 r. było sprzeczne z ustawami zasadniczymi imperium wydanymi stosownie do manifestu z dnia 17 X 1905 r. Zgodnie z tym manifestem i nowymi ustawami zasadniczymi z dnia 23 IV 1906 r., żaden akt prawny nie mógł posiadać mocy obowiązującej bez zatwierdzenia go przez Dumę Państwową. Przedłużenie zaś mocy obowiązującej ukazu z 1881 r. odbywało się z pominięciem Dumy Państwowej.

Stopniowo słabło represyjne znaczenie przepisów o wzmocnionej i nadzwyczajnej ochronie. Charakteryzując ukaz z 1881 r. Lenin pisał m. in.: „Represyjne znaczenie środków nadzwyczajnych osłabło podobnie, jak słabnie nowa sprężyna od długiego i nadmiernego jej używania [...]. Groźne niegdyś paragrafy przepisów o wzmocnionej ochronie okazały się mizernymi, drobnymi szykanami, które w znacznie większym stopniu wznecają niezadowolenie nie należących do rewolucjonistów «szarych obywateli», niż godzą poważnie w rewolucjonistów”<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> W. I. Lenin, *Przedmowa do broszury „Raport Dyrektora Departamentu Policji Łopuchina”*, w: *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1955, s. 193—198. Polityczną ocenę

Wprowadzenie na początku 1905 r. w Królestwie Polskim stanu wzmocnionej ochrony i poddanie właściwości sądów wojskowych osób cywilnych za wystąpienia przeciwko caratowi, wywołało liczne protesty i wystąpienia. I tak odezwa Centralnego Komitetu PPS z dnia 12 IV 1905 r. w sprawie brutalnych represji władz wobec rewolucjonistów, głosiła m. in.: „Rząd carski w śmiertelnej trwodze przed rewolucją dokłada wszelkich wysiłków, aby zgnieść ruch ludowy [...]. Po okresie krwawych rzezi rozpoczął się okres sądów wojennych, masowych aresztów, i obław. Krwawe psy carskie w mundurach sędziów wojennych coraz to nowe ofiary posyłają na śmierć z rąk kata, by buntujący się lud przerazić i odstraszyć od walki o swoje prawa [...]. Chcą oni oddać w ręce kata także strajkujących robotników rolnych za najłżejszy opór przeciwko władzy. W całym Królestwie za tego rodzaju zbrodnie winni mają być oddani pod sąd wojenny”<sup>10</sup>.

Bardziej radykalnym środkiem niż stany wzmocnionej i nadzwyczajnej ochrony miał być stan wojenny. Stan wojenny miał spełnić funkcję skutecznego antidotum wobec ruchu rewolucyjnego, miał zabezpieczyć ustrój carski przed obaleniem. Ukaz o stanie wojennym wydany w r. 1892 nosił nazwę: „O miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny” (*Połozhenije o mestnościah objawlennych sostojaszczimisia na wojennom položenii*). Przepisy ukazowi stanowiły uzupełnienie do art. 23 przepisów dotyczących ogólnego zarządu gubernialnego.

Stan wojenny mógł być wprowadzony na mocy decyzji cara (vide art. 15 ustaw zasadniczych cesarstwa). Pod względem formalnym wprowadzenie stanu wojennego było uzależnione od szeregu warunków. Jednym z takich zasadniczych warunków było pozostawanie państwa w stanie konfliktu zbrojnego z innym państwem, w stanie wojny. Art. 1 ukazowi z 1892 r. stanowił, że w „guberniach, obwodach, powiatach, okręgach i innych miejscowościach wchodzących w rejon teatru działań wojennych i mających szczególnie ważne znaczenie dla interesów państwowych lub wojennych, może być ogłoszony stan wojenny”. Ogłoszenie stanu wojennego mogło przeto nastąpić tylko w czasie wojny i tylko na terenie objętym działaniami wojennymi, mającym szczególnie ważne znaczenie dla interesów państwowych lub wojennych. Natomiast stan wojenny wprowadzony w Królestwie Polskim w latach 1905—1908 nie był uzasadniony działaniami wojennymi, lecz względami walki z rewolucją.

Po zakończeniu działań wojennych z Japonią Rosja carska nie znajdowała się w stanie wojny, a jednak stan wojenny był ogłoszony w latach 1905—1907 w 25 guberniach imperium carskiego (w 16 guberniach

---

przepisów o stanach wyjątkowych dał A. W. Garbunow, *Politika iskuczitelnych mieroprijatij*, „Prawo” nr 43 i nr 45 z 1907 r.

<sup>10</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi. Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego, nr 1517, k. 427.

całkowicie, a w 9 częściowo), w tym we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego. Było to więc oczywiste bezprawie. Chociaż od początku 1904 r. Rosja carska pozostawała w stanie wojny z Japonią, to jednak wojna ta nie stanowiła podstawy do ogłoszenia stanu wojennego w europejskiej części imperium, więc i w Królestwie Polskim<sup>11</sup>.

Właściwość sądów wojskowych w miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny normowały przepisy art. 17 i art. 19 ukazu. Przepis art. 17 stanowił, że w miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny, osoby cywilne podlegają sądownictwu wojskowemu i karom przewidzianych w przepisach obowiązujących w czasie wojny za wyliczone w tym przepisie rodzaje przestępstw (przestępstwa przeciwko panującemu i państwu, sabotaż urządzeń wojskowych i publicznych oraz akty terroru wobec żołnierzy, policjantów i innych osób urzędowych). Następnie przepis art. 19 upoważniał generał-gubernatorów do przekazywania sądom wojskowym spraw o wszystkie inne przestępstwa przewidziane w przepisach karnych. Z powyższego wynika, że na terenie objętym stanem wojennym właściwości sądownictwa wojskowego mogły podlegać sprawy o wszystkie przestępstwa przewidziane w ustawodawstwie karnym. Decyzja w tej sprawie należała do generał-gubernatora.

W 10 VI 1905 r. warszawski generał-gubernator Maksimowicz wystąpił z wnioskiem do ministra spraw wewnętrznych Bułygina o wprowadzenie stanu wojennego w Łodzi i okolicach. W depeszy do Bułygina Maksimowicz donosił, że nasilający się w okresie maja i czerwca ruch rewolucyjny w Łodzi i okolicach przybrał w ostatnich dniach poważny charakter, w związku z czym gubernator piotrkowski prosi o wprowadzenie stanu wojennego: „W zupełności przyłączając się do tego żądania usilnie proszę o natychmiastowe podjęcie kroków w celu wprowadzenia tego stanu, jako j e d y n e g o ś r o d k a [podkr. moje — J. M.] mającego zaprowadzić porządek w tym wielkim centrum robotniczym”<sup>12</sup>. Już następnego dnia ukazem carskim został wprowadzony w Łodzi i powiecie łódzkim stan wojenny<sup>13</sup>.

Stopniowo stan wojenny był wprowadzany w innych guberniach Królestwa Polskiego. W dniu 10 VIII 1905 r. wprowadzono stan wojenny w Warszawie i powiecie warszawskim. Wprowadzenie stanu wojennego na tym terenie zostało spowodowane obawami władz carskich przed dalszym rozszerzaniem się ruchu rewolucyjnego w Warszawie. Jak wiadomo, w dniach 25—27 VI 1905 r. w Warszawie wybuchł strajk solidarnościowy w związku ze zbrojnym powstaniem łódzkim. Doszło do starcia z woj-

---

<sup>11</sup> Pisze o tym szczegółowo N. N. Polanskij, *Carskie wojennyje sudy w borbie s rewoluciej 1905—1907 g.g.*, Moskwa 1958, s. 19.

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Warszawskiego Generał-Gubernatora [AGAD, WGG], akta nr 103715, k. 46.

<sup>13</sup> AGAD, WGG, akta nr 103809, k. 1.



skiem i policją oraz budowania barykad. W lipcu i sierpniu trwały strajki metalowców oraz robotników innych specjalności.

Ogłoszenie w dniu 17 X 1905 r. carskiego manifestu, który miał rozładować rewolucyjne wrzenie i zapowiadał poszanowanie swobód obywatelskich, potraktowano początkowo m. in. jako zapowiedź zniesienia stanu wojennego. Stan ten pozostawał bowiem w jaskrawej sprzeczności z założeniami tego manifestu. W Królestwie Polskim, po ogłoszeniu manifestu, domagano się zniesienia stanu wojennego. Pisał o tym w raporcie z dnia 20 X 1905 r. do prezesa Rady Ministrów warszawski generał-gubernator Skałon (wyznaczony na miejsce Maksimowicza). W raporcie tym czytamy m. in.: „Uwzględnienie ostatniego żądania [zniesienia stanu wojennego — J. M.] nie zmieni ciężkiej sytuacji. Nastroje w kraju są niezwykle. Konieczna jest silna władza, która potrafiłaby powstrzymać nasilenie ruchów rewolucyjnych. Tym niemniej uważam za stosowne znieść w Warszawie i Łodzi stan wojenny niezbyt zgodny z ogłoszonymi w manifeście wolnościami obywatelskimi [podkr. moje — J. M.], zachowując jednak w tych miejscowościach i w całym kraju stan wzmocnionej ochrony, choćby do czasu częściowego uspokojenia”<sup>14</sup>.

Wbrew temu raportowi stan wojenny został nadal utrzymany. W kilka dni później, w dniu 26 X 1905 r. ten sam Skałon wystąpił do hrabiego Wittego (prezes Rady Ministrów) z wnioskiem o wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego Królestwa Polskiego<sup>15</sup>. Tym razem wniosek Skałona został uwzględniony — w dniu 28 X car Mikołaj II wydał ukaz wprowadzający stan wojenny na terenie całego Królestwa Polskiego. Na mocy tego ukazu Skałon wprowadził stan wojenny we wszystkich guberniach Królestwa z dniem 29 X 1905 r.<sup>16</sup>

Zdecydowana postawa wszystkich postępowych elementów w Rosji, domagających się zniesienia stanu wojennego, doprowadziła w dniu 18 XI 1905 r. do zniesienia tego stanu — na terenie całego imperium, ale nie na długo. W dniu 18 XII 1905 r. warszawski generał-gubernator Skałon, powołując się na carski ukaz z dnia 29 XI 1905 r., wprowadził ponownie we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego stan wojenny<sup>17</sup>. Obowiązywał on w Królestwie Polskim aż do połowy 1908 r.

Wprowadzenie przez Skałona stanu wojennego w całym Królestwie Polskim na podstawie ukazu carskiego z dnia 29 XI 1905 r. było bezprawne, gdyż ukaz ten dotyczył tylko pewnych miejscowości, w których nastąpiły zamieszki powodujące przerwy w komunikacji kolejowej, pocz-

<sup>14</sup> AGAD, WGG, akta nr 103825, k. 24.

<sup>15</sup> AGAD, WGG, akta nr 103825, k. 23—26.

<sup>16</sup> AGAD, WGG, akta nr 103826, k. 20.

<sup>17</sup> Wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego Królestwa Polskiego Skałon uzasadniał m. in. strajkami na kolei, strajkami pracowników pocztowo-telegraficznych oraz niszczeniem urządzeń telegraficznych. Vide: AGAD, WGG, akta nr 103826, k. 14—17.



towej i telegraficznej. W związku z tym przedstawiciele Królestwa Polskiego — posłowie Dumy Państwowej — wnieśli w 1906 r. interpelację, w której wskazywali na bezprawne wprowadzenie stanu wojennego w Królestwie i domagali się zniesienia tego stanu<sup>18</sup>. Również organizacje polityczne w Królestwie domagały się zniesienia stanu wojennego wprowadzonego na terenie Królestwa<sup>19</sup>. W listopadzie 1905 r. grupa prawników polskich została przyjęta przez prezesa Rady Ministrów hr. Wittego. Na audyencji prawnicy zgłosili prośbę o zniesienie stanu wojennego i stanu wzmocnionej ochrony w Królestwie Polskim. „Gdy jeden z delegatów — pisała „Gazeta Sądowa Warszawska” — podniósł kwestię niezwykle srogiego i arbitralnego postępowania władz oraz konieczność śledztwa co do zaszłych pogromów [chodzi o śledztwo w sprawie pogromu demonstracji politycznej, która miała miejsce w dniu 19 X 1905 r. na placu Teatralnym w Warszawie — J. M.], hr. Witte odrzekł: Zmiana od razu organów administracji jest niemożliwa, śledztwo którego się domagacie trwałoby pół roku. Żalicie się panowie na nasze rządy, a czy byłoby wam lepiej pod innym obcym rządem?”<sup>20</sup>.

Równocześnie z wprowadzeniem stanu wojennego na terenie całego Królestwa Polskiego warszawski generał-gubernator Skałon wprowadził we wszystkich 10 guberniach stanowiska tymczasowych generałów-gubernatorów. Tymczasowymi generał-gubernatorami zostali mianowani dowódcy garnizonów wojskowych w miastach będących siedzibą władz gubernialnych. Wprowadzenie tych stanowisk oznaczało w praktyce zawieszenie działalności administracji cywilnej i przekazanie szerokich uprawnień administracyjnych organom wojskowym. Tymczasowi generał-gubernatorzy posiadali bardzo szerokie uprawnienia w zakresie zwalczania wystąpień rewolucyjnych.

Historia sądownictwa wojskowego — jako środka zwalczania ruchu rewolucyjnego w imperium carskim, a w tym i w Królestwie Polskim w latach 1905—1909 — to historia stanów wyjątkowych. One bowiem stanowiły podstawę prawną działalności sądownictwa wojskowego wobec osób cywilnych.

Przekazanie właściwości sądownictwa wojskowego osób cywilnych na podstawie przepisów o stanach wyjątkowych skutkowało stosowanie do tych osób przepisów prawa karnego materialnego i procesowego przewidzianego na czas wojny. Wymóg ten nie był jednak w pełni przestrzegany, zwłaszcza w odniesieniu do prawa karnego materialnego. Osoby cywilne właściwości sądownictwa wojskowego podlegały głównie w spra-

<sup>18</sup> Tekst tej interpelacji został opublikowany w „Gazecie Sądowej Warszawskiej”, nr 27 z 1906 r., s. 437—438.

<sup>19</sup> Świadczy o tym odezwa Zarządu Głównego PPS „Proletariat” z dnia 11 XI 1905 r. Vide: Zbiory Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR [AZHP], sygn. 13/I.

<sup>20</sup> „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 45—46 z 1905 r.

wach o przestępstwa polityczne, czyli przestępstwa godzące w podstawy ustroju carskiego, w działalność organów aparatu państwowego, przestępstwa skierowane przeciwko osobom zajmującym różne stanowiska w aparacie państwowym oraz przeciwko żołnierzom, jak również o inne przestępstwa charakteryzujące się wystąpieniami antycarskimi (np. udział w manifestacjach politycznych, strajkach itp.).

W okresie rewolucji 1905—1907 r. głównym aktem prawa karnego zawierającym przepisy określające przestępstwa polityczne był kodeks karny z 1903 r., wprowadzony w życie tylko częściowo — w części dotyczącej przestępstw politycznych<sup>21</sup>. W pozostałej części obowiązywał nadal kodeks kar głównych i poprawczych z 1845 r. (w redakcji z 1885 r.).

Obok kodeksu karnego z 1903 r. i kodeksu kar głównych i poprawczych z 1845 r. sądy wojskowe na mocy przepisów o stanach wyjątkowych stosowały przepis art. 279 wojskowego kodeksu karnego z 1869 r. Przepis ten miał następujące brzmienie: „Za umyślne zabójstwo, zgwałcenie, grabież, podpalenie lub zatopienie cudzego mienia wymierza się — w czasie wojny — karę śmierci”<sup>22</sup>. Jeżeli zatem osoba poddana jurysdykcji sądownictwa wojskowego dopuściła się jednego z wymienionych w tym przepisie czynów, to sąd stosował obok przepisu określającego konkretną postać przestępstwa (np. art. 1627 kodeksu kar głównych i poprawczych — za grabież) przepis art. 279 wojskowego kodeksu karnego i z tego przepisu wymierzał oskarżonemu karę. W wyjątkowych wypadkach sąd mógł wymierzyć zamiast kary śmierci karę długoterminowej katorgi, jeżeli uznał, że istnieją okoliczności łagodzące.

Poza kodeksem karnym z 1903 r. przestępstwa polityczne były ponadto przewidziane w innych aktach prawnych. Jednym z tych aktów były przepisy z dnia 8 VIII 1906 r. o odpowiedzialności za rewolucyjną propagandę w wojsku (*Połoženiye ob otwetstwiennosti za rewolucionnuju propagandu w wojskach*). Przepisy tego aktu prawnego przewidywały karę do 20 lat katorgi wobec osób (cywilnych i wojskowych), które podlegały żołnierzom do czynów antypaństwowych oraz czynów skierowanych przeciwko dyscyplinie wojskowej.

W 1906 r. znowelizowany został wojskowy kodeks karny z 1869 r., przy czym celem nowelizacji było zaostrzenie odpowiedzialności żołnierzy za przestępstwa polityczne<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Charakterystyka przestępczości politycznej według obowiązującego ustawodawstwa carskiego zajmowali się liczni autorzy. Vide m. in. N. N. Polanski, *O gosudarstwiennych priestuplenijach po dejstwiujuszczemu russkomu pravu*, „Prawo”, nr 20 z 15 V 1908 r. i nr 29 z dnia 20 VII 1908 r.; J. S. Ursynow, *Politicheskaja priestupnost w dejstwiujuszczem russkom ugołownom pravie*, „Prawo”, nr 33 z 16 VIII 1909 r.

<sup>22</sup> Szczegółowa analiza tego przepisu dokonana została w artykule zamieszczonym w „Gazecie Sądowej Warszawskiej”, nr 29 z dnia 21 VII 1906 r.

<sup>23</sup> O noweli tej pisał A. S. Łykoszyn, *Otwetstwiennost' wojennostużaszczich za gosudarstwiennije priestuplenija*, „Prawo”, nr 35 z dnia 3 IX 1906 r.

W zakresie postępowania karnego sądy wojskowe stosowały przepisy wojskowego kodeksu sądowego z 1869 r. Kodeks ten był dziełem reformy ustawodawstwa wojskowego, dokonanej za panowania Aleksandra II. Reforma ta była z kolei skutkiem reformy sądownictwa powszechnego, opierającej ustrój sądownictwa powszechnego oraz postępowanie sądowe na zasadach liberalno-burżuazyjnych. O reformie wojskowego procesu karnego pisał jeden z byłych sędziów Głównego Sądu Wojskowego, generał Chitrowo: „Reforma procesu wojskowego, która została dokonana w czasie panowania Aleksandra II zalicza się do ważnych wydarzeń w zakresie humanitaryzmu. Reforma ta nie tylko wpłynęła na podniesienie morale wojska, ale również przyczyniła się do wzrostu zaufania u żołnierzy w stosunku do sądów wojskowych. Prócz tego reforma ta paraliżowała samowolę wojskowo-administracyjnej władzy w zakresie wymierzania kar drogą dyscyplinarną za takie przestępstwa, za które kary mogły być wymierzane tylko drogą sądową”<sup>24</sup>.

W części dotyczącej postępowania karnego w czasie pokoju wojskowy kodeks sądowy przewidywał takie zasady postępowania sądowego, które gwarantowały — na ogół — zachowanie procesowych gwarancji oskarżonego i zapewnienie mu realnego prawa do obrony. Ograniczenie prawa oskarżonego do obrony wprowadzały przepisy części czwartej kodeksu, przewidującej postępowanie w czasie wojny. W Królestwie Polskim w latach 1905—1909 sądy wojskowe stosowały przepisy tej właśnie części kodeksu, gdyż stosownie do przepisów o stanach wyjątkowych sądy wojskowe wobec osób poddanych ich właściwości stosowały przepisy prawa materialnego i procesowego przewidziane na czas wojny. Zasadę tę przewidywał również art. 1278 wojskowego kodeksu sądowego, stanowiący, że „przepisy niniejszej części [części czwartej — J. M.] mają zastosowanie również [podkr. moje — J. M.] w miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny”.

Postępowanie karne przed sądami wojskowymi w czasie wojny charakteryzowało się przede wszystkim skróceniem wszystkich terminów procesowych związanych z gwarancjami procesowymi oskarżonego. Skrócenie tych terminów miało na celu przyspieszenie postępowania sądowego, a przez to i represji karnej. Mimo to 7 VII 1907 r. wydano ukaz, mocą którego znowelizowano przepisy części czwartej wojskowego kodeksu sądowego, przy czym nowelizacja zmierzała w kierunku jeszcze dalszych ograniczeń procesowych praw oskarżonego. Charakteryzując tę nowelę S. E. Rappaport pisał m. in.: „Tworzy ona właściwie nowy specjalny typ sądu wyjątkowego, coś pośredniego między dotychczasowym sądem w czasie wojny a zniesionymi niedawno sądami polowymi”<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> N. P. Chitrowo, *Russkij wojenno-ugołownyj process*, Moskwa 1909, s. 94—95.

<sup>25</sup> S. E. Rappaport, *Zmiany najnowsze w procedurze sądów wojennych*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 30 z 1907 r.

Inny autor, N. Stawrogin, pisał o tej noweli: „Będziemy pocieszać się myślą, że w praktyce ustawa z dnia 7 VII 1907 r. pozostanie martwą literą. W każdym bądź razie nie dokonując nawet oceny ze społeczno-politycznego punktu widzenia [autor ograniczał swoje rozważania do analizy formalno-prawnej — J.M.], należy skonstatować, że jest ona jednym z najbardziej poronionych ustawodawczych pomników naszej epoki — upadku prawa i praworządności”<sup>26</sup>. Przerażony ruchem rewolucyjnym carat wprowadził drakońskie przepisy, przekreślając w zupełności ów humanitaryzm wojskowego kodeksu sądowego, o którym rozpisywał się generał Chitrowo.

Działalność sądownictwa wojskowego w latach 1905—1909 w Królestwie Polskim odbiegała znacznie w praktyce od założeń przewidzianych w przepisach prawa, o których była mowa wyżej. W działalności organów dochodzeniowych i śledczych (organów policji politycznej, tzw. „ochrony” i kryminalnej), organów prokuratury i sądownictwa niemal na każdym kroku spotykamy się z aktami łamania prawa, które i tak ograniczało do minimum prawa oskarżonego. Dokumenty praktyki dają rzeczywisty obraz tego, co się kryło pod płaszczykiem działalności sądownictwa wojskowego. Na wstępie warto zwrócić uwagę na następujący fakt: najbardziej bezprawnie prowadzono dochodzenia i śledztwa. W szeregu sprawach o przestępstwa polityczne śledztwo w ogóle nie było prowadzone. Sprzyjały temu różnego rodzaju przepisy i decyzje różnych organów państwowych, a w szczególności organów administracyjnych<sup>27</sup>.

W dniu 7 VI 1904 r. wydano przepisy o niektórych zmianach postępowania sądowego w sprawach o przestępstwa polityczne i o zastosowaniu przepisów nowego kodeksu karnego (z 1903 r.), przewidujące, że sprawy o przestępstwa przeciwko państwu mogą być przekazywane do sądu bez przeprowadzenia śledztwa, jeżeli prokurator uznał, iż na podstawie materiałów dochodzenia można sporządzić akt oskarżenia. Miało to na celu przyspieszenie postępowania, a równocześnie ograniczało kontrolę działalności organów policji przez sędziów śledczych. Już w toku rewolucji władze uznały, że nowela przepisów postępowania karnego z 1904 r. jest niewystarczająca. W lipcu 1905 r. warszawski generał-gubernator Maksymowicz wydał specjalną instrukcję polecającą organom gubernialnym maksymalne skracanie terminów dochodzeń prowadzonych przez organy policji w sprawach o zbrojny opór władzy i szybkie kierowanie tych spraw do sądu wojskowego<sup>28</sup>.

Nadużycia i samowolę policji w zakresie prowadzenia dochodzeń w sprawach o przestępstwa polityczne ułatwiały ponadto szerokie uprawnienia nadane jej przez przepisy o stanie wojennym. Zgodnie z art. 23

<sup>26</sup> N. Stawrogin, *Zakon 27 czerwca 1907 g.*, „Prawo”, nr 28 z dnia 15 VII 1907 r.

<sup>27</sup> N. N. Polanskij, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 9 i 10.

<sup>28</sup> Vide F. Kon, *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*, Kraków 1909, s. 26.

tych przepisów, miejscowi naczelnicy policji i ich zastępcy do spraw żandarmerii posiadali prawa wydawania zarządzeń w przedmiocie wstępnego zatrzymywania (na czas do 2 tygodni) wszystkich osób podejrzanych o popełnienie przestępstw politycznych i dokonywania w każdym czasie rewizji we wszystkich pomieszczeniach oraz zatrzymywania — do czasu wydania decyzji przez właściwe organy — wszelkiego rodzaju mienia, wskazującego na przestępczość działania jego posiadaczy albo wskazującego na istnienie u posiadaczy przestępczego zamiaru. Analogiczny przepis — art. 21 — znajdował się w przepisach normujących stan wzmocnionej i stan nadzwyczajnej ochrony.

Nadanie tak szerokich uprawnień organom policji umożliwiała im nieograniczoną samowolę. O metodach stosowanych przez warszawską policję w sprawach osób podejrzanych o popełnienie przestępstw politycznych świadczą liczne fakty. I tak, w dochodzeniu prowadzonym przez warszawski oddział „ochrany”<sup>29</sup> w sprawie usiłowania zabójstwa warszawskiego generał-gubernatora Skałona zastosowano następującą metodę. Do przebywającej w warszawskim więzieniu Zofii Owczarek, podejrzanej o usiłowanie zabójstwa Skałona, warszawska „ochrana” skierowała swojego agenta, który zgłosił się u podejrzanej przedstawiając się jako substytut adwokata Patka — jej obrońcy. Agent ten powiadomił podejrzaną, że Patek zachorował i że on z polecenia Patka będzie prowadził sprawę podejrzanej jako jej obrońca. Owczarek uwierzyła agentowi i opowiedziała mu wszystkie szczegóły dotyczące swojego udziału w zamachu na Skałona. O tym, jak podstępnie wydobyto od Zofii Owczarek wiadomości dotyczące zamachu na Skałona, przedstawił na rozprawie sądowej funkcjonariusz „ochrany” Klimow, występujący w charakterze świadka. Zeznał on m. in.: „Doprowadziwszy Ostrowską [podejrzana o współudział w zamachu na Skałona — J.M.] do stanu, w którym zgodziła się zeznawać na wszystkie okoliczności, postanowiłem ją wykorzystać jako agenta i przy jej pomocy uzyskać od zatrzymanej pod Sokołowem Zofii Owczarek potrzebne wiadomości. Po upływie dwóch dni od osądzenia Owczarek w X pawilonie cytadeli warszawskiej udałem się na spotkanie z Ostrowską, przy czym wobec Owczarek występowałem w charakterze wujka Ostrowskiej. W czasie tego spot-

---

<sup>29</sup> „Ochraha” (*Otdielenije po ochranieniju poriadka i obščestwiennoj bezopasnosti*) była specjalnym organem tajnej carskiej policji politycznej, powołanym do walki z ruchem rewolucyjnym. Podlegała ona departamentowi policji ministerstwa spraw wewnętrznych. Szczegółowe dane dotyczące organizacji i stanu osobowego warszawskiej ochrany zawiera artykuł pt. *Z tajemnic ochrany i prowokacji*, opublikowany w organie PPS „Przedświcie”. Z artykułu tego wynika, że komórką kierowniczą warszawskiego wydziału ochrany był sztab składający się z siedmiu osób: naczelnika wydziału, jego zastępcy, dwóch funkcjonariuszy do specjalnych poruczeń, sekretarza, jego pomocnika i pisarza. Ochraha współdziałała z innymi organami policyjnymi. Posiadała własną rozbudowaną sieć agenturalną. Vide „Przedświt”, nr 6—9 i 11 z 1908 r.

kania Ostrowska ujawniła mnie po raz pierwszy, że Owczarek brała udział w zamachu na warszawskiego generał-gubernatora, który miał miejsce na ulicy Natolińskiej w Warszawie [...]. Wówczas Ostrowska przyznała się również, że i ona brała udział w rzucaniu bomb do generał-gubernatora [...]. Ona [Ostrowska — J. M.] wręczyła mnie list do Owczarek i prosiła o oddanie go adwokatowi Patkowi [...]. Następnie do Owczarek był wysłany jeden z pracowników ochrony (nazwiska jego nie mogę wymienić) jako rzekomy substytut adwokata Patka. W czasie spotkania tego pracownika z Zofią Owczarek słuchałem ich rozmowy w sąsiednim pomieszczeniu [...]. W czasie rozmowy z tym agentem Owczarek bardzo dokładnie przedstawiła okoliczność swojego udziału w zamachu na Skałona przy ul. Natolińskiej”<sup>30</sup>.

O prowokacjach carskich organów oraz o fabrykowaniu przez policję carską spraw karnych świadczą materiały śledcze w sprawie pogromu siedleckiego, jaki miał miejsce na początku 1906 r. Z protokołu przesłuchania żołnierzy wynika, że otrzymali oni polecenia podpalania budynków, aby w ten sposób sprowokować interwencję wojska i policji<sup>31</sup>. W celu uzyskania przyznania się podejrzanego do popełnienia zarzucanych mu czynów, policja masowo stosowała tortury, wymuszanie, głodzenie i inne temu podobne metody. Na terenie Królestwa Polskiego na szeroką skalę tortury stosowało łódzkie biuro śledcze, którego naczelnikiem był Zujew. O metodach stosowanych przez łódzką policję F. Kon pisał m. in.: „Wymuszane zeznania dają początek nowym sprawom, nowe sprawy pociągają wymuszenie nowych zeznań, aresztowani dają nowe oskarżenia, oskarżenia te dają nowych aresztowanych”<sup>32</sup>. W sprawie o zabójstwo Rozentala do odpowiedzialności karnej pociągnięto Tycla, Witczaka i innych. W czasie śledztwa „znęcano się nad wszystkimi podejrzanymi, ale specjalnie ujawniło się to, czego dopuszczono się w stosunku do Tycla. Wyrywano mu z wąsów i brody włos za włos. Gdy Tyceł stanął przed sądem, na miejscu wąsów i brody miał jedną wielką ranę. Wykręcano mu białka w oczach, powykręcane miał palce”<sup>33</sup>. O tym, jak prowadziła śledztwo żandarmeria radomska, czytamy u F. Kona: „Podczas badania aresztowanych w sprawach o zabicie rotm. żand. Michajłowa oraz o zamachy na Zubkowskiego i Dymowa kazał on [naczelnik żandarmerii radomskiej, Hoffman — J. M.] wprowadzić badanych do drugiego pokoju, dla odliczenia plag [chłosty — J. M.], dopóki się nie przyznają. Podczas tego wymierzania plag Hoffman stawał we drzwiach pokoju, gdzie plagi wymierzano i zapytywał zatrudnionych i obecnych

<sup>30</sup> Vide N. N. Polanski, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 152 i 153. Fakty te przytaczała także „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 33 z 1908 r. cytując je za tygodnikiem „Prawo”.

<sup>31</sup> AGAD, WGG, akta nr 104467, k. 32—47, 67, 68 i 86.

<sup>32</sup> F. Kon, o. c., s. 16.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 26.



przy tym żandarmów, czy badany jeszcze się nie przyznał. W ten sposób wymógł on od Kruczka zeznania obciążające jego i innych. Nad Jędrysiakiem i Mostkowskim znęcano się bezustannie”<sup>34</sup>.

W czasie dochodzenia aresztowani żalili się nieraz prokuratorowi na stosowanie przez organy dochodzeniowe tortur. Prokuratorzy nie podejmowali żadnych środków, aby zapobiec tego rodzaju praktykom. O stosowaniu tortur przez organy policji w czasie dochodzenia wiedziały również odnośne organy carskie. Świadczy o tym raport gubernatora piotrkowskiego Arcimowicza do warszawskiego generał-gubernatora Skałona o znęcaniu się łódzkiej policji nad aresztowanymi. W raporcie tym Arcimowicz pisał: „Dokonując pobicia lub poranienia przestępcy przy zatrzymaniu, kiedy toczy się walka o to, kto kogo pokona, nie mogę w żaden sposób jako zwierzchnik policji w powierzonej guberni patrzeć obojętnie na bicie i torturowanie przestępców po zatrzymaniu, kiedy już przestępca nie może walczyć i kiedy jako aresztowany i osadzony w więzieniu znajduje się pod opieką prawa ([podkr: moje — J. M.] zabraniającego stosowanie kar cielesnych w stosunku do aresztowanych [...]). Oprócz skarg Szulca i Jędrona, podejrzanych o zabójstwo Kunitzera, wpłynęła do mnie podobna skarga od aresztowanej Anny Wilczek, podejrzanej o kradzież; oświadczyła ona, że w dniu 27 VIII pobito ją dotkliwie w czasie przesłuchania w łódzkiej policji śledczej”<sup>35</sup>.

Przytoczony wyżej raport gubernatora Arcimowicza naświetla chyba dostatecznie metody stosowane przez carską policję w toku prowadzenia dochodzenia. Władze carskie nie były jednak zainteresowane w ściganiu winnych stosowania tortur i innych nadużyć. Wyrzcił to dobitnie tymczasowy generał-gubernator piotrkowski generał-porucznik Szatiliów, który w związku z raportem gubernatora Arcimowicza w sprawach stosowania przez policję niedozwolonych metod śledczych oświadczył m. in.: „[...] prowadzenie w tej sprawie [torturowania aresztowanych przez łódzką policję — J. M.] jakiegokolwiek dochodzenia uważam za bezcelowe, gdyż rozprawa [chodzi o rozprawę oskarżonych o zabójstwo Kunitzera — J. M.] odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych, wobec czego o skardze zabójców dotyczącej katowania ich nikt nie będzie wiedział [...]”<sup>36</sup>.

O stosowaniu tortur i znęcaniu się nad aresztowanymi wiedziały najwyższe władze carskie łącznie z carem. Posłowie do Dumy Państwowej wnosili do ministra spraw wewnętrznych stosowne interpelacje. W 1906 r. została wniesiona interpelacja w sprawie stosowania tortur przez warszawską policję śledczą. Członek Dumy Państwowej, adwokat przysięgły Lechnicki — pisała „Gazeta Sądowa Warszawska” — otrzymał wiado-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 17. O torturowaniu oskarżonych w czasie śledztwa donosił również „Czerwony Sztandar”, nr 85 z dnia 6 VII 1906 r. oraz z dnia 28 II 1907 r.

<sup>35</sup> AGAD, WGG, akta nr 103725, k. 206—209.

<sup>36</sup> Jak wyżej.

mości o znęcaniu się warszawskiej policji śledczej przy badaniach więźniów politycznych. Władysław Marganti donosi, że został niemiłosiernie zbity kolbami w wydziale śledczym, że go ciągnięto za włosy, szczypano, bito po twarzy i obsypywano gradem obelg. Szczególnie okrutnie pastwił się urzędnik wydziału śledczego Grün, który policjantom i żołnierzom wydawał rozkazy: „połamać żebra”! i sam brał udział w wykonywaniu tych rozkazów. Męczonemu Morgantiemu kilkakrotnie rzucała się krew do gardła, tracił przytomność, a kiedy przychodził do siebie, stawiano go na nogi i kazano stać uderzając kolbami karabinów, ile razy zgięły się pod nim nogi i padał na ziemię. Męki te ciągnęły się osiem dni i nocy. W ciągu czterech dni Morganti cierpiał męczarnie głodu i pragnienia, nie dawano mu ani jeść, ani pić. Wincenty Sieczko i Edmund Kępski zbici w wydziale śledczym komunikują, co następuje: „Umieraliśmy z pragnienia, a odmawiano nam wody zmuszając nas do przyznania się do tego, czegośmy nie popełnili. Gwałtem zmuszano nas do picia wódki, wrywano nam włosy, bito nas kijami, skakano nam po piersi i brzuchu, grożono wyrwaniem zębów i w końcu zmuszano nas do podpisania protokołów w stanie bezprzytomnym. Sieczko od uderzenia kijem w ucho ogłuch i obecnie jest chory na epilepsję, często traci przytomność [...]. Urzędnik wydziału śledczego Grün, pod którego kierownictwem i z którego bezpośrednim udziałem odbywały się wyżej opisane tortury, został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 1091 [kodeksu kar głównych i poprawczych — J. M.], a opisane fakty zostały stwierdzone w śledztwie [...]. Niemniej jeszcze Grün nie został usunięty od pełnienia obowiązków służbowych<sup>37</sup>.

Przytoczone wyżej fakty z terenu Łodzi i Warszawy są charakterystyczne z uwagi na to, że nabrały dużego rozgłosu. Szczególnie policja łódzka była okrutna w sposobie prowadzenia dochodzenia przeciwko osobom biorącym udział w rewolucyjnych wystąpieniach antycarskich.

W postępowaniu przed sądem wojskowym przepisy wojskowego kodeksu sądowego zakładały stosowanie podstawowych zasad procesowych: bezpośredniości (ustności) rozprawy, jawności rozprawy, niezawisłości sędziowskiej, równości stron i innych gwarancji procesowych oskarżonego. W praktycznej działalności sądów wojskowych zasady te, a w szczególności zasada bezpośredniości i jawności, były często nieprzestrzegane. Zamiast przesłuchań świadków (wymóg zasady bezpośredniości) sąd odczytywał ich zeznania złożone w czasie śledztwa, które podobnie jak i wyjaśnienia aresztowanych były nieraz przez policję wymuszane. Zdarzały się przypadki, że sądy nie wzywały świadków na rozprawę. Zgodnie z przepisami postępowania karnego ograniczenie jawności rozprawy mogło nastąpić tylko wyjątkowo. Jednakże generał-gubernator mógł żądać, aby rozpoznanie wszystkich spraw odbywało się z wykluczeniem jawności,

<sup>37</sup> „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 25 z 1906 r.

jeżeli jawne rozpoznanie sprawy mogło doprowadzić do zaostrenia nastrojów antypaństwowych albo do naruszenia porządku publicznego. Generał-gubernator mógł się domagać, aby wszystkie czynności sądowe, łącznie z ogłoszeniem wyroku, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Sam charakter prokuratury w ustroju carskim zapewniał jej przewagę nad obroną. Ponadto oskarżenie zachowywało uprzywilejowaną pozycję z uwagi na nieograniczoną ingerencję w czynności dochodzeniowe lub śledcze i możliwość korzystania ze wszystkich materiałów śledczych. Uprawnień takich nie posiadała obrona. Krótkie terminy dla poszczególnych czynności procesowych uniemożliwiały obrońcy oskarżonego skuteczne podważanie też oskarżenia.

Prawo oskarżonego do obrony było fikcją. Wprawdzie art. 783 wojaskowego kodeksu sądowego stanowił, że przewodniczący składu sądownego obowiązany był umożliwić każdemu oskarżonemu przedstawienie wszystkich możliwych środków odciążających go, jednak w praktyce było inaczej. W procesach politycznych oskarżeni często odwoływali na rozprawie swoje wyjaśnienia złożone w śledztwie, uzasadniając złożenie tych wyjaśnień stosowaniem tortur i znęcaniem się w czasie śledztwa. Tak w sprawie o zabójstwo robotnicy zakładów Poznańskiego w Łodzi — Jadwigi Gutkowskiej, która została stracona na podstawie wyroku organizacji bojowej PPS za przekazywanie policji wiadomości dotyczących działalności rewolucyjnej na terenie tych zakładów — podejrzani o zabójstwo Gutkowskiej byli bracia Walczakowie oraz Nowak. W czasie dochodzenia przyznali się oni, że uważali Gutkowską za donosicielkę i uczestniczyli w jej zabójstwie. Już w czasie przesłuchania przez sędziego śledczego odwołali swoje wyjaśnienia, a podczas rozprawy przedstawili obraz tortur, jakim byli poddani w trakcie dochodzenia. Na rozprawie tej Józef Kołduński, który pomówił oskarżonych Walczaków i Nowaka o zabójstwo Gutkowskiej, przyznał się, że osobiście zabił Gutkowską z własnej inicjatywy i bez udziału innych osób. Mimo to Walczakowie i Nowak zostali skazani na karę śmierci i straceni<sup>38</sup>.

Zdarzyło się również, że wezwani na rozprawę świadkowie składali zeznanie obciążające oskarżonych i na podstawie tych zeznań sąd opierał swoje orzeczenie o winie oskarżonych. Jednak sylwetki tych świadków nasuwały wiele zastrzeżeń. Otóż w sprawie o zabójstwo urzędnika policji warszawskiej, Kowalskiego, w charakterze świadka wystąpił niejaki Zilberstejn, który składając zeznania przed sądem przyznał, że był sutenerem i przywódcą szajki złodziejskiej. Zeznał on, że idąc ulicą i obserwując osoby, którym można by coś ukraść, stał się mimowolnym świadkiem zamachu na Kowalskiego i że w osobach oskarżonych rozpoznaje sprawców tego zamachu. Z dalszych zeznań Zilberstejna wynikało, iż pobudką skłaniającą go do złożenia zeznań w tej sprawie była nienawiść jego do

---

<sup>38</sup> O przypadku tym pisze F. Kon, o. c., s. 54.

oskarżonych, którzy jako członkowie partii socjalistycznej byli śmiertelnymi wrogami złodziei i sutenerów. Na podstawie tych zeznań oraz zeznań innych osób, posiadających podobne reputacje jak Zilberstejn, sąd skazał oskarżonych w tej sprawie Szpitalnika, Roznera, Bąkowskiego i Stachowicza na karę śmierci<sup>39</sup>.

Przepisy kodeksu postępowania sądowego zapewniały sędziom niezawisłość i tajemnicę narady sędziowskiej. W praktyce sądów wojskowych, w szczególności w sprawach dotyczących przestępców politycznych, nastawienie sędziów było z góry ukształtowane. Władze carskie dobierały odpowiednich sędziów<sup>40</sup>. Ponadto ingerencja w sprawy wyrokowania pochodziła nieraz od organów rządowych. W związku z tym, że w pierwszej połowie 1907 r. warszawski wojskowy sąd okręgowy wydał stosunkowo duży procent wyroków uniewinniających, prezes Rady Ministrów Stołypin wystąpił w dniu 22 VII 1907 r. do ministra wojny z pismem, w którym pisał m. in.: „W obecnej chwili w działalności warszawskiego wojskowego sądu okręgowego stwierdza się wyraźnie t e n d e n c y j n y [podkr. moje — J. M.] kierunek, wyrażający się w dążeniu sądu do uniewinniania oskarżonych, którzy dopuścili się przestępstw politycznych i pospolitych. Ten stosunek sądu do spraw przekazanych mu do rozpatrzenia jest wybitnie niepożądany [podkr. moje — J. M.] i może mieć bardzo poważne skutki [...]. Podając powyższe do wiadomości mam zaszczyt prosić pana o wydanie temu sądowi odpowiednich wskazówek dotyczących represji w sprawach, które są mu przekazywane do rozpoznania [podkr. moje — J. M.]<sup>41</sup>.

Zdarzały się fakty, że organy policji sondowały stosunek sędziów do poszczególnych spraw. W tym celu wyznaczano specjalnych funkcjonariuszy policji, których zadaniem było ustalenie stosunku sędziów do poszczególnych spraw. O poczynionych obserwacjach donoszono generał-gubernatorowi. Tak np. w sprawie Marcina Kasprzaka i Gurcmana pomocnik warszawskiego generał-gubernatora do spraw policji donosił taj-

---

<sup>39</sup> F. Kon, o. c., s. 36 (przypis), również N. N. Polanskij, *Carskie wojenne sudy...*, s. 165. O sprawie tej pisała także „Myśl Socjalistyczna” w artykule *Z praktyki warszawskiego sądu wojennego*, podkreślając, że sąd oparł wyrok skazujący czterech oskarżonych na karę śmierci na podstawie zeznań kryminalistów, m. in. na podstawie zeznań sutenera Zilberstejna („Myśl Socjalistyczna”, nr 1 z 1907 r., s. 149). W związku z tą sprawą CKR PPS wydał oświadczenie, w którym wskazywał bezzasadne skazanie oskarżonych, ponieważ sąd ustalenia stanu faktycznego i winy oparł na zeznaniach złodziei. Wartość dowodowa zeznań tej kategorii świadków nasuwała oczywiście uzasadnione wątpliwości. Vide AZHP, sygn. 11/V-9, k. 21.

<sup>40</sup> Zdarzało się, że do składu sądującego wyznaczano oficerów zainteresowanych w wydaniu wyroku skazującego. W jednej ze spraw o napad na pociąg wiozący żołnierzy pułku wołyńskiego, do składu sądującego wyznaczono oficerów tegoż pułku. Vide F. Kon, o. c., s. 32.

<sup>41</sup> Vide N. N. Polanskij, *Carskie wojenne sudy...*, s. 185.

nym pismem, że jeden z tymczasowych członków sądu nie chciał zgodzić się na wydanie wyroku skazującego Kasprzaka na karę śmierci. Pismo sugeruje, że sędzia ten (ppłk Sokołowski) nie wykazał należytego patriotyzmu i wobec tego nie powinien w przyszłości występować jako członek sądu<sup>42</sup>. Wypada nadmienić, że prasa zagraniczna uznała skazanie Kasprzaka na karę śmierci za zwykły mord sądowy<sup>43</sup>.

O tym, jak przedstawia się sprawa niezawisłości sądów wojskowych, pisał sędzia wojskowego sądu okręgowego w Kazaniu generał Kalin: „Sąd wojskowy nie jest niezawisły w swych decyzjach, o czym wszyscy wiedzą; z jednej strony sąd poddany jest presji dowódcy wojskowego, a z drugiej strony uprawnienia sądu w zakresie łagodzenia kary i wyboru rodzaju kary są ograniczone okólnikami. Również działalność Głównego Sądu Wojskowego ma na celu ograniczenie uprawnień sądu poprzez interpretację przepisów określających niektóre kategorie przestępstw. Ponadto w zakres działalności sądów wojskowych wtrącają się także generał-gubernatorzy nie mający żadnych uprawnień w zakresie wojskowego wymiaru sprawiedliwości [...]. Jednym słowem, sądy wojskowe stały się narzędziem polityki, co ostatecznie dyskredytuje je w opinii publicznej i wojskowej”<sup>44</sup>.

Sądy wojskowe nie miały obowiązku uzasadniania wydanych orzeczeń. Okoliczność ta umożliwiała daleko idącą dowolność w ocenie materiału faktycznego sprawy, w opieraniu ustaleń na podstawie aktu oskarżenia i pomijania danych ujawnionych na rozprawie, a w rezultacie umożliwiała wydawanie orzeczeń niezgodnych z wymogiem prawdy obiektywnej. Dlaczego sąd orzekł tak a nie inaczej, czym kierował się przy wydaniu takiego lub innego orzeczenia, było sprawą sądu i nie podlegało — w zasadzie — kontroli. Przepisy postępowania stwarzały przewagę pozycji sędziego zawodowego nad sędziami tymczasowymi, którzy zazwyczaj ulegali presji i sugestii sędziego zawodowego. Wprawdzie sędziom przysługiwało votum separatum, jednak korzystanie z tego prawa wymagało pisemnego uzasadnienia, którego sporządzenie nasuwać mogło sędziom niezawodowym — oficerom liniowym — poważne trudności. Zdarzały się przypadki, że sędziowie tymczasowi rezygnowali z tego prawa i podpisy-

<sup>42</sup> AGAD, WGG, akta nr 102973, k. 62. Por. także N. N. Polanski, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 175.

<sup>43</sup> Vide np. artykuł pt. *Der Justizmord der Zaren*, opublikowany w szwajcarskim periodyku wydawanym w języku niemieckim „Beilage zum Volksrecht”, nr 225 z dnia 15 VIII 1905 r. O procesie Kasprzaka i ocenie tego procesu liczne artykuły zamieściła prasa niemiecka. Szczególne zainteresowanie prasy niemieckiej tą sprawą wynikało stąd, że Kasprzak był obywatelem niemieckim. Vide „Z pola walki”, nr 12 z dnia IX 1905 r.

<sup>44</sup> Cytowane za N. N. Polanskim, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 185. O braku niezawisłości sędziowskiej sędziów warszawskiego wojskowego sądu okręgowego pisała prasa rewolucyjna. Vide: „Myśl Socjalistyczna”, nr 1 z 1907 r., artykuł *Z praktyki warszawskiego sądu wojennego*, s. 148—152.

wali wyrok. Ciekawy wypadek opisuje Kon. W jednej ze spraw sędziowie-oficerowie liniowi nie chcieli podpisać wyroku orzekającego karę śmierci, uważając, że nie można skazać oskarżonego na tę karę. Wtedy sędzia zawodowy, generał Koziółkin oświadczył: „W takim razie sami napiszcie umotywowany wyrok [...]. Cóż było robić — opowiadali później sędziowie — my przecież papierków takich redagować nie umiemy [...]. Wyrok śmierci został podpisany”<sup>45</sup>.

Brak uzasadnienia wyroku oraz wywieranie nacisku na sędziów prowadziło do skazywania osób niewinnych, co kosztowało ludzi wolność, a nawet życie<sup>46</sup>.

Wyroki sądów wojskowych orzekające uniewinnienie lub uwolnienie od odpowiedzialności karnej nie gwarantowały jeszcze oskarżonym w tych sprawach wolności. Istniała bowiem możliwość zastosowania represji administracyjnej w postaci zesłania<sup>47</sup>.

Wyroki sądów wojskowych okręgowych były pod względem merytorycznym ostateczne i w tym zakresie nie podlegały kontroli. Od wyroków tych można było tylko odwołać się do Głównego Sądu Wojskowego, który był instancją kasacyjną i rozpoznawał sprawy tylko w aspekcie ich zgodności z przepisami prawa. Główny Sąd Wojskowy rozpatrując sprawy wskutek wniesienia środka kasacyjnego mógł zatwierdzić wyrok sądu pierwszej instancji lub uchylić wyrok i przekazać sprawę do rozpatrzenia w innym składzie sądującym, albo zmienić wyrok przez zastosowanie właściwego przepisu materialnego prawa karnego i wymierzenia nowej kary z tego przepisu. Orzeczenia Głównego Sądu Wojskowego nie podlegały zaskarżeniu.

Wykonanie wyroku sądu wojskowego następowało po uprawomocnieniu wyroku i po zatwierdzeniu go. Wyroki sądów wojskowych okręgowych podlegały zatwierdzeniu przez generał-gubernatorów<sup>48</sup>. W Królestwie Polskim uprawnienia te posiadał warszawski generał-gubernator. Zatwierdzał on osobiście wyroki warszawskiego wojskowego sądu okręgowego. Tylko w 1908 r., w czasie gdy działał w Łodzi tymczasowy sąd

---

<sup>45</sup> F. Kon, o. c., s. 32.

<sup>46</sup> Pisał o tym „Czerwony Sztandar”, nr 112 z dnia 5 X 1906 r., w artykule *Zbrodnicze omyłki sędziów carskich*. Autor artykułu podaje, że sąd wojskowy w Warszawie skazał na 8 lat katorgi Jana Sabonia za zabicie strażnika. Tymczasem okazało się, że zabójstwa dokonała inna osoba, która napisała w tej sprawie list do redakcji, podając okoliczności zabójstwa i stwierdzając, że Saboń został niewinnie skazany. To samo pismo w artykule *Niewinnie skazani na śmierć* opisywało przypadek orzeczenia kary śmierci w stosunku do osób, które nie dopuścili się zarzuconych im przestępstw. W sprawie tej interweniował nawet sam car oraz główny prokurator wojskowy, lecz było już za późno, gdyż wyrok został wykonany („Czerwony Sztandar”, nr 122 z dnia 14 XII 1906 r.).

<sup>47</sup> Por. N. N. Polanski, *Carskie wojennyje sudy...*, s. 167.

<sup>48</sup> Prawo zatwierdzania wszystkich wyroków sądów wojskowych posiadali generał-gubernatorzy na mocy art. 19 pkt 10 przepisów o stanie wojennym.



wojskowy, prawo zatwierdzania wyroków tego sądu generał Skałon przekazał okresowo tymczasowemu generał-gubernatorowi Łodzi, generałowi Kaznakowowi. Przyznanie generał-gubernatorom prawa zatwierdzania wyroków sądów wojskowych nadawało działalności tych sądów jeszcze bardziej charakter bezwzględnej rozprawy z ruchem rewolucyjnym. W znacznej ilości spraw sądy wojskowe za działalność rewolucyjną orzekały kary śmierci. Życie osób skazanych na karę śmierci leżało więc w rękach generał-gubernatora, który mógł zatwierdzić wyrok, utrzymując orzeczoną karę, lub ją złagodzić.

Oprócz tych uprawnień generał-gubernatorzy na mocy art. 1401 wojskowego kodeksu sądowego posiadali prawo nienadawania biegu skardze rewizyjnej, jeżeli było to uzasadnione względami bezpieczeństwa państwowego. Warszawski generał-gubernator Skałon szeroko korzystał z prawa powstrzymywania skargi kasacyjnej skazanego lub jego obrońcy. Świadczą o tym liczne jego decyzje znajdujące się w aktach spraw sądowych. I tak w sprawie Władysława Piekarskiego skazanego na karę śmierci matka skazanego wniosła do warszawskiego generał-gubernatora prośbę o ponowne rozpoznanie sprawy, stwierdzając, że wyrok skazujący został wydany bezpodstawnie. Stosownie do przepisów postępowania karnego tego rodzaju prośbę należało potraktować jako skargę kasacyjną. Skałon zatwierdził wyrok sądu, zmieniając jednak karę śmierci na 20 lat katorgi, a petentkę zawiadomiono, że prośba jej nie została uwzględniona wobec uprawomocnienia się wyroku<sup>49</sup>. Przypadków tego rodzaju było dużo<sup>50</sup>.

Wskutek nieustannych wystąpień rewolucyjnych uzasadniano wstrzymanie skarg kasacyjnych względami bezpieczeństwa państwowego. Nadanie skardze kasacyjnej biegu odwlekało bowiem wykonanie wyroku, a także mogło spowodować uchylenie orzeczenia sądu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto postępowanie kasacyjne trwało długo. Ilość spraw wpływających do Głównego Sądu Wojskowego była duża, gdyż sąd ten był właściwy dla całego imperium. Wszystko to osłabiało represyjną rolę sądów wojskowych. W tym stanie rzeczy generał-gubernator często zamiast nadać bieg skardze kasacyjnej nieznacznie łagodził wyrok zatwierdzając go. Często także zatwierdzał Skałon wyroki skazujące na karę śmierci bez łagodzenia kary<sup>51</sup>.

Te uprawnienia generał-gubernatora stwarzały sytuację, w której nie sąd wojskowy, lecz generał-gubernator decydował o wysokości kary

---

<sup>49</sup> AGAD, WGG,teczka nr 108135, akta 39, k. 9, 11, 12, 19.

<sup>50</sup> Vide AGAD, WGG,teczka nr 108135, akta nr 1a, b, 17, 18—21, akta nr 10, k. 14, 16 i 18,teczka nr 108143, akta nr 92, k. 15 i 16 oraz akta nr 144, k. 8—10.

<sup>51</sup> Tak np. w sprawie skazanego na karę śmierci Kolasy skarga kasacyjna i prośba o wznowienie postępowania nie zostały uwzględnione, a decyzję swoją generał Skałon zamieścił odręcznie na tej prośbie. Vide AGAD, WGG,teczka nr 108138, akta nr 200, k. 10. Vide także k. 11, 13 i 15.

i losach skazanego. Na taką lub inną decyzję powziętą przez generał-gubernatora w przedmiocie nadania biegu skardze kasacyjnej lub za twierdzenia wyroku ze złagodzeniem orzeczonej kary lub też bez złagodzenia wpływało wiele różnych czynników, nie zawsze możliwych do wyjaśnienia. Tak w sprawie Ernesta Chajło, skazanego wyrokiem warszawskiego wojskowego sądu okręgowego na karę śmierci, już po uprawnieniu się wyroku generał Skałon wstrzymał jego wykonanie, zawiadamiając głównego prokuratora wojskowego, że skazany zasługuje na ułaskawienie. Później jednak z niewiadomych przyczyn zmienił zdanie i polecił wyrok ten wykonać. W notatce do sztabu cytadeli warszawskiej (organ wydający m. in. zarządzenia w przedmiocie wykonywania kar śmierci orzeczonych przez warszawski wojskowy sąd okręgowy) Skałon odręcznie pisał: „Moje ustne polecenie o wstrzymaniu wykonania kary śmierci w stosunku do Ernesta Chajło odwołuję”<sup>52</sup>. W innym przypadku Skałon pisał do ministra spraw wewnętrznych, że skazany zasługuje na ułaskawienie i zamienił karę śmierci na katorgę<sup>53</sup>.

Prawo generał-gubernatora w przedmiocie decydowania o nadaniu lub nie nadaniu biegu skardze kasacyjnej powodowało, że w gruncie rzeczy jego decyzje konkurowały z rolą Głównego Sądu Wojskowego. Poza tym to uprawnienie miało jeszcze jeden aspekt. Korzystając z niego generał-gubernator mógł osłaniać nadużycia sądów wojskowych oraz organów śledczych i dochodzeniowych. Jeżeli pogwałcenia prawa przez organy śledcze lub dochodzeniowe albo przez sąd kompromitowały działalność organów ścigania, to generał-gubernator nie nadając skardze kasacyjnej dalszego biegu unikał publicznego skandalu. Postępowa opinia publiczna w Rosji i za granicą ostro bowiem reagowała wobec faktów bezprawia i samowoli w działalności organów carskich. Skarga kasacyjna nieraz ujawniała istotę działalności sądu wojskowego, organów carskiej policji, prokuratury i śledztwa.

W Królestwie Polskim szczególną samowolą i okrucieństwem wsławił się generał-gubernator Skałon i tymczasowy generał-gubernator łódzki generał Kaznakow<sup>54</sup>. Np. w sprawie skazanych Bartosików Kaznakow był usilnie proszony o złagodzenie wyroku przez obrońców i księży, którzy dowodzili mu, że zaszła fatalna omyłka sądowa. Generał Kaznakow odpowiedział: „Zaliż panowie nie wiecie po co przyjechałem do Łodzi? Przyjechałem wprowadzić porządek, a jeżeli podajecie panowie

<sup>52</sup> Vide AGAD, WGG, teczka nr 108143, akta nr 118, k. 16.

<sup>53</sup> AGAD, WGG, teczka nr 104408, k. 120 i 124 (sprawa Emila Jarkowskiego).

<sup>54</sup> W czasie gdy na terenie Łodzi działał tymczasowy sąd wojskowy (1908 r.), generał Skałon uprawnienia w zakresie zatwierdzania wyroków tego sądu przekazał tymczasowemu generał-gubernatorowi Łodzi, generałowi Kaznakowowi. O swoich decyzjach Kaznakow obowiązany był zawiadamiać Skałona. Vide AGAD, WGG, teczka nr 108143, akta nr 125, k. 6; nr 130, k. 19; nr 134, k. 7; nr 136, k. 7; nr 137, k. 10.

prośbę [o złagodzenie wyroku — J.M.], to znaczy, że sami z wrogami porządku jesteście w łączności duchowej”. Potem na uporczywe prośby o przyjęcie podania dodał: „Dobrze, przyjmę prośbę, skorocicie już ją napisali, ale daję na to słowo honoru, że jej czytać nie będę”<sup>55</sup>.

Główną kategorię spraw, które były rozpoznawane przez sąd warszawskiego okręgu wojskowego, stanowiły sprawy polityczne. Zdarzały się jednak przypadki, że do sądu trafiały sprawy bandyckich napadów, zabójstw, rabunków itp. Ta kategoria przestępstw pospolitych nie była liczna. Uzasadnieniem właściwości sądów wojskowych w sprawach o te czyny był fakt, że godziły one nieraz bezpośrednio w niektóre organy państwowe. Najczęściej wiązało się to ze stawianiem przez przestępców kryminalnych oporu funkcjonariuszom policji i wojska. Momentem decydującym o właściwości sądu wojskowego był czynny i zbrojny opór stawiany organom policji.

W okresie rewolucji 1905—1907 r. burżuazyjna prasa zarzucała, że rewolucyjne wystąpienia proletariatu są pospolitym bandytyzmem. Czyniła to szczególnie endecja i ugrupowania konserwatywno-katolickie. „Dzwon Polski” w numerze z dnia 16 X 1906 r. donosił, że socjaldemokracja polska dopuszcza się napadów rabunkowych i bandytyzmu. W związku z tym artykułem „Dzwonu” Zarząd Główny SDKPiL wydał specjalne oświadczenie, stwierdzające, że działalność socjaldemokracji nie ma nic wspólnego z bandytyzmem<sup>56</sup>. Również „Słowo” w publikacji *Zza kulis Bundu* głosiło, że Bund jest organizacją bandycką<sup>57</sup>.

W rzeczywistości bandytyzm był ostro zwalczany przez partie rewolucyjne<sup>58</sup>. Zdarzały się jednak przypadki, które znalazły odbicie w twórczości piewcy rewolucji 1905 r. — Andrzeja Struga. Twierdził on, że niektórzy członkowie organizacji bojowych PPS oraz członkowie organizacji anarchistycznych w dobie spadku fali rewolucyjnej staczali się do poziomu pospolitych przestępców, dokonując w szczególności napadów bandyckich. Świadczą o tym również wyroki sądu warszawskiego okręgu wojskowego, wydane zwłaszcza w 1907 i 1908 r.

Badając działalność warszawskiego wojskowego sądu okręgowego w latach 1905—1909, trudno jest nieraz ustalić, jaki w rzeczywistości charakter miało przestępstwo, którego sprawca został skazany wyrokiem tego sądu. Sąd nie zawsze ustalał pobudki działania sprawców, a przepisy prawa materialnego, na podstawie których skazywano sprawców, mogły świadczyć, że zostało popełnione zarówno przestępstwo polityczne, jak i pospolite. Jak wiadomo, działalność organizacji bojowych PPS

<sup>55</sup> F. Kon, o. c., s. 121.

<sup>56</sup> „Dzwon Polski” z dnia 16 X 1906 r. i „Czerwony Sztandar”, nr 116 z dnia 18 X 1906 r.

<sup>57</sup> „Słowo” z dnia 20 X 1906 r.

<sup>58</sup> „Czerwony Sztandar”, nr 53 z dnia 14 III 1906 r. i nr 103 z dnia 3 IX 1906 r. w artykule *Bandytyzm a rewolucja*.

i anarchistów wyrażała się m. in. w aktach terroru wobec urzędników państwowych, policjantów, żołnierzy oraz napadach na różne instytucje w celu zdobycia środków finansowych niezbędnych dla organizacji. Czyny te zewnętrznie mogły mieć charakter przestępstw pospolitych, chociaż w istocie były to przestępstwa polityczne.

W r. 1905, w pierwszym roku rewolucyjnych wystąpień antycarskich, działalność warszawskiego wojskowego sądu okręgowego nie przybrała szerokiego rozmachu. W okresie tym carat stosował przede wszystkim terror pozasądowy, używając do dławienia wystąpień mas ludowych policji i wojska. Działalność sądownictwa wojskowego spełniała w tym czasie rolę niejako posiłkową. Wynikało to również z faktu, że stan wojenny — główna podstawa przekazywania osób cywilnych jurysdykcji sądownictwa wojskowego — został wprowadzony na terenie całego Królestwa Polskiego w końcu 1905 r. Dopiero od 1906 r. działalność warszawskiego wojskowego sądu okręgowego zaczęła przybierać szerokie rozmiary. Szybko wzrastała ilość spraw rozpoznawanych przez ten sąd — masowe wystąpienia antycarskie „dostarczały” ich coraz to więcej.

Rok 1907 był rokiem końcowym fali rewolucyjnej. Od 1908 r. rozpoczął się okres tzw. reakcji stołypinowskiej, okres odwetu rządu carskiego za targnięcie się na samowładztwo carskie. W tymże 1908 r. również warszawski wojskowy sąd okręgowy wzmógł swoją działalność. Rok ten był rekordowy pod względem liczby osób przekazanych właściwości tego sądu. W tym też roku sąd warszawskiego okręgu wojskowego wydał najwięcej wyroków orzekających karę śmierci i karę długoletniej katorgi. W dniu 11 X 1908 r. w większości miejscowości Królestwa Polskiego został zniesiony stan wojenny, a na jego miejsce wprowadzono stan wzmocnionej lub stan nadzwyczajnej ochrony. Jednak zniesienie stanu wojennego początkowo nie zmniejszyło ilości procesów sądowych przed warszawskim wojskowym sądem okręgowym. Spadek liczby spraw kierowanych do tego sądu nastąpił w 1909 r. — ostatnim roku nasilonej represji sądowej w stosunku do uczestników rewolucyjnych wydarzeń. Lata następne tylko sporadycznie przynosiły sprawy, które rozpoznawał warszawski wojskowy sąd okręgowy.

Zakończenie działalności sądownictwa wojskowego w stosunku do uczestników rewolucji lat 1905—1907 nie oznaczało ustania ścigania ich w drodze sądowej. Od 1910 r. sprawy osób prowadzących rewolucyjną działalność i osób biorących udział w jakichkolwiek wystąpieniach antycarskich zaczęły rozpoznawać sądy powszechne zwyczajne lub specjalne.

Ogromne rozmiary ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskim i zaangażowanie w tym ruchu dużej liczby osób spowodowały, iż organy śledcze i sądowe nie potrafiły w ciągu kilku najbliższych lat po upadku rewolucji zakończyć wszystkich spraw. Śledztwa w sprawach o udział w ruchu rewolucyjnym trwały aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Zniesienie właściwości sądownictwa wojskowego spowodowało ko-

nieczność utworzenia w Królestwie Polskim specjalnych kolegiów sądowych właściwych w sprawach o przestępstwa polityczne. W 1910 r. utworzono Specjalną Sekcję Warszawskiej Izby Sądowej<sup>58a</sup> (*Osoboje Prisustwije Warszawskoj Sudiebnoj Pałaty*), która rozpoznawała sprawy osób biorących udział w rewolucyjnych wystąpieniach lat 1905—1907. Działała ona aż do 1914 r.<sup>59</sup>

Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych oraz innych dostępnych materiałów dotyczących przebiegu rewolucji 1905—1907 r. w Królestwie Polskim nie można ustalić dokładnie w aspekcie statystycznym działalności warszawskiego wojskowego sądu okręgowego. Źródła archiwalne znajdujące się w Polsce nie zawierają całości materiałów dotyczących działalności tego sądu. Wśród materiałów archiwalnych nie ma repertoriów warszawskiego wojskowego sądu okręgowego, na podstawie których można by ustalić w pełni interesujące nas liczby. Istniejący materiał jest więc niekompletny. Również źródła radzieckie nie dysponują pełnymi materiałami dotyczącymi działalności warszawskiego wojskowego sądu okręgowego w latach 1905—1909. Niemniej opierając się na dostępnych materiałach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie spróbujemy przedstawić w dostępnym — a więc niepełnym aspekcie statystycznych danych — działalność warszawskiego wojskowego sądu okręgowego w latach 1905—1909. Dane te pozwolą na wyrobienie przynajmniej ogólnego obrazu roli, jaką sąd ten spełnił w procesie rozprawy caratu z rewolucyjnym ruchem robotniczym na terenie Królestwa Polskiego.

W latach 1905—1909 do warszawskiego wojskowego sądu okręgowego skierowano — według posiadanych niekompletnych danych — łącznie sprawy karne przeciwko 2390 osobom. Osoby te zostały oddane pod sąd przez warszawskiego generał-gubernatora lub podległych mu tymczasowych generał-gubernatorów. W liczbie tej mieszczą się oprócz osób cywilnych także żołnierze, oskarżeni głównie o przynależność do rewolucyjnych organizacji wojskowych; liczba żołnierzy była jednak nieduża. Spośród tych 2390 osób uniewinnione zostały 643 osoby. W stosunku do trzech osób postępowanie zostało umorzone ze względu na

---

<sup>58a</sup> Izba Sądowa była organem sądowym wprowadzonym przez reformę sądową z 1864 r. Izba Sądowa była w zasadzie sądem apelacyjnym w stosunku do sądów okręgowych (*okrużnyje sudy*). Dla niektórych kategorii spraw, a przede wszystkim dla spraw o przestępstwa polityczne, Izba Sądowa była sądem pierwszej instancji. Sprawy o przestępstwa polityczne były rozpoznawane przez izby sądowe z udziałem przysięgłych (*sostawnych predstavitelej*). Izby sądowe były tworzone po jednej dla kilku guberni. Od orzeczeń Izby Sądowej skargi kasacyjne wносиło się do Senatu, który w systemie sądowym Rosji carskiej był instancją kasacyjną dla całego sądownictwa.

<sup>59</sup> W dokumentach archiwalnych znajdują się odpisy aktów oskarżenia kierowanych do tej sekcji jeszcze w 1914 r. Vide Archiwum ZHP przy KC PZPR, syng. 305/IV/12, 13 i 14 oraz 305/III/14, 15 i 16.

chorobę psychiczną, a w stosunku do 180 osób brak jest danych co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Wyroki skazujące zapadły w stosunku do 1564 osób. Spośród ogólnej liczby wyroków skazujących wyroki orzekające karę śmierci wydano na 750 osób. Na inne kary skazano 814 osób, w tym na karę katorgi 574 osoby. Orzeczoną wobec 750 osób kara śmierci została wykonana na 214 osobach. Karę śmierci zmieniono 382 osobom na inne kary, głównie na długoletnią katorgę; nie wiadomo natomiast, co się stało z karą śmierci orzeczoną wobec 154 osób.

Wyroki orzekające karę śmierci w stosunku do wszystkich wyroków skazujących wynoszą 47,90%. Wykonane wyroki śmierci stanowią natomiast 13,60% wszystkich wyroków skazujących i 28,50% wyroków orzekających karę śmierci. A oto jak przedstawia się ta sprawa w poszczególnych latach.

W 1906 r. oddano pod sąd wojskowy łącznie 244 osoby. Z tej liczby sąd wydał wyroki skazujące w stosunku do 182 osób, a uniewinniające 62 osoby. Karę śmierci orzeczoną wobec 82 osób; na katorgę skazano 78 osób. Karę śmierci wykonano na 38 osobach, zamieniono 31 osobom; nie wiadomo co się stało z karą śmierci orzeczoną w stosunku do 13 osób. Wyroki orzekające karę śmierci stanowią 45% wszystkich wyroków skazujących, zaś wyroki, na podstawie których kara śmierci została wykonana, stanowią 20% wszystkich wyroków skazujących.

W 1907 r. sąd rozpoznał sprawy 750 osób. Sąd skazał 442 osoby, uniewinnił 326, a w stosunku do dwóch osób umorzył postępowanie. Na karę śmierci skazano 215 osób, a na karę katorgi 178 osób. Orzeczoną karę śmierci wykonano w stosunku do 43 osób, zamieniono 128 osobom; brak danych o losie 44 osób skazanych na tę karę. Wyroki orzekające karę śmierci stanowią 48,60% wszystkich wyroków skazujących. Wykonane wyroki orzekające karę śmierci stanowią natomiast 9,70% wszystkich wyroków skazujących wydanych w tym roku.

W r. 1908 pod sąd oddano 916 osób. Sąd skazał 735 osób, uniewinnił 180, a wobec jednej osoby umorzył postępowanie karne. Na karę śmierci sąd skazał 381 osób, a na karę katorgi — 238 osób. Karę śmierci wykonano na 116 osobach, zamieniono 170 osobom, a nie ma danych o losach 95 osób skazanych na tę karę. Wyroki orzekające karę śmierci stanowią 51,80% wszystkich wyroków skazujących; 15,70% wszystkich wyroków skazujących stanowią wyroki, na podstawie których kara śmierci została wykonana.

Statystyka 1909 r. jest najbardziej niekompletna. W roku tym według posiadanych danych pod sąd wojskowy oddano 480 osób. Skazano 225 osób, uniewinniono 85 osób; nie wiadomo natomiast, jakie wyroki zapadły wobec 180 osób (są tylko dane, że osoby te zostały oddane pod sąd warszawskiego okręgu wojskowego). Na karę śmierci w tym roku skazano 72 osoby; katorgę orzeczoną 88 osobom. Karę śmierci wykonano w stosunku do 18 osób, a zamieniono ją na katorgę 57 osobom. Wyroki



orzekające karę śmierci stanowią 32% wszystkich wydanych wyroków skazujących, natomiast wyroki orzekające karę śmierci, które zostały wykonane, stanowią 7,6% wszystkich wyroków skazujących.

Z powyższych danych wynika, że najwyższy odsetek osób skazanych na karę śmierci przypada na 1908 r. (51,8%), podczas gdy najwyższy odsetek wykonanych kar śmierci miał miejsce w 1906 r. (aż 20,8% wszystkich wyroków skazujących wydanych w tym roku)<sup>60</sup>.

Duża ilość wyroków śmierci budziła oburzenie wśród szerokich warstw społeczeństwa. Publicystyka prawnicza krytykowała ten stan rzeczy, wykazując przede wszystkim, że kara śmierci jest niehumanitarna. W tygodniku „Prawo” adwokat Gutman w artykule poświęconym temu problemowi, ustosunkowując się do wyroków orzekających karę śmierci krytykował decyzje generał-gubernatorów w przedmiocie nienadawania biegu skargom kasacyjnym i prośbom o ułaskawienie. Potępiał on masowo orzekaną karę śmierci. W zakończeniu artykułu zaś pisał: „Jeżeli ekspedycje karne działają bezprawnie, to każdy wie, jaka jest cena tej działalności i społeczeństwo należycie ocenia to nieszczęście. Lecz tam zabijają ludzi nie zasłaniając się przepisami prawa. Natomiast tu [chodzi o kary śmierci orzekane przez sądy wojskowe — J. M.] uroczyste zawiadamia się społeczeństwo, że jakiś rosyjski obywatel został stracony z zachowaniem całego majestatu prawa”<sup>61</sup>.

Cara krwawo rozprawiał się z uczestnikami rewolucyjnych wystąpień lat 1905—1907 w Królestwie Polskim. Niemalą rolę w tej rozprawie odegrał warszawski wojskowy sąd okręgowy. Nie chodziło mu o wymiar sprawiedliwości, lecz o udział w zdławieniu rewolucji.

Powołanie sądów polowych do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym nastąpiło na podstawie przepisów z dnia 19 VIII 1906 r. o sądach wojenno-polowych (*zakon o wojenno-polewych sudach*)<sup>62</sup>. Przepisy te zostały zatwierdzone przez cara i nabrały mocy obowiązującej od dnia 28 VIII 1906 r. Wydanie w 1906 r. przepisów o sądach polowych stało się możliwe wskutek rozpręczenia przez cara I Dumy Państwowej, bo-

<sup>60</sup> Statystyką działalności sądownictwa wojskowego zajmowali się liczni autorzy. Była to jednak statystyka obejmująca różne okresy i różne części terytorium imperium rosyjskiego. Warto wymienić m. in. następujące publikacje: F. Kon, o. c., s. 65—105; „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 50 z 15 XII 1906 r.; nr 37 z 14 IX 1907 r.; nr 40 z 5 X 1907 r.; nr 35 z 21 VIII 1908 r.; nr 52 z 26 XII 1908 r.; nr 21 z 22 V 1909 r.; nr 38 z 18 IX 1909 r.; nr 49 z 11 XII 1909 r.; N. N. Polanski, *Carskie wojennye sudy...*, s. 33—42; *Rewolucja 1905—1907 r. w Łatwii. Dokumenty i materiały*, s. 428; M. Mogilanski, *Smiertnyje kazni w 1908 g.* „Prawo”, nr 52 z 31 XII 1908 r.; *Smiertnyje kazni 1909 g.*, „Prawo”, nr 52 z 25 XII 1909 r.

<sup>61</sup> W. J. Gutman, *Jeszcze po powodu śmiertelnych przigovorow*, „Prawo”, nr 8 z dnia 26 II 1906 r.

<sup>62</sup> Przepisy o sądach polowych zostały ogłoszone w zbiorze prawa: *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. XXVI, 1906, S. Pietierburg 1908.

wiem zgodnie z przepisami ustaw zasadniczych cesarstwa z dnia 23 IV 1906 r. żadna ustawa nie mogła wejść w życie bez zgody Rady Państwa i Dumy Państwowej. Wydanie przepisów o sądach polowych nastąpiło przeto z naruszeniem ustaw zasadniczych.

Przepisy o sądach polowych, tworzące podstawę działalności tych sądów, nie zapoczątkowały działalności sądownictwa polowego w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym.

Dane o działaniu sądów polowych przed wydaniem przepisów z 19 VIII 1906 r. znajdują się w materiałach archiwalnych. Jak podaje Polanskij, w materiałach archiwalnych moskiewskiej ochrony znajdują się ślady działania sądów polowych. Są to kartki papieru, na których zostało wpisane nazwisko i imię zatrzymanego, rodzaj popełnionego przez niego czynu oraz wymierzona kara — kara śmierci, co dla skrócenia oznaczało się krzyżykiem<sup>63</sup>. O działalności sądów polowych jeszcze przed wydaniem przepisów o nich wspomina również Czchikwadze. Píše on m. in.: „Już w czasie dławienia powstania grudniowego [zbrojne powstanie w Moskwie w grudniu 1905 r. — J.M.], zostały wprowadzone wojskowe sądy polowe, które miały obowiązek zakończyć sprawę w ciągu 48 godzin. Wyroki tych sądów nie podlegały zaskarżeniu i były natychmiast, a najpóźniej w ciągu jednej doby, wykonywane”<sup>64</sup>.

Na terenie Królestwa Polskiego przed wydaniem przepisów o sądach polowych nie spotykamy się z działalnością tych sądów. Odzywały się jednak głosy domagające się wprowadzenia na terenie Królestwa Polskiego sądownictwa polowego. Świadczy o tym pismo pełniącego obowiązki gubernatora suwalskiego Strelnouchowa z dnia 23 XII 1905 r. Przedstawiając ogólną sytuację w guberni suwalskiej stwierdził on, że środki represji, jakie można stosować na podstawie przepisów o stanie wojennym (areszt, zesłanie, oddanie pod sąd wojskowy), są niewystarczające. W związku z tym postulował wprowadzenie jako środka represji sądów polowych i to nie tylko w stosunku do osób stawiających zbrojny opór, lecz do wszystkich rewolucjonistów<sup>65</sup>.

Art. I przepisów o sądach polowych stanowił: „Na podstawie art. 87 ustaw zasadniczych w redakcji z 1906 r., w miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny lub stan nadzwyczajnej ochrony, generał-gubernatorzy [...] mają w przypadku gdy dokonanie przestępstwa przez osobę cywilną jest na tyle oczywiste, że nie zachodzi konieczność przeprowadzenia śledztwa — przekazać podejrzanego sądowi wojenno-polowemu, który stosuje w odpowiednich przypadkach kary określone w przepisach przewidzianych na czas wojny, w celu sądenia go zgodnie z określonymi niżej zasadami:

<sup>63</sup> N. N. Polanskij, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 192.

<sup>64</sup> W. M. Czchikwadze, *Sowetskoje wojenno ugołownoje prawo*, Moskwa 1948, s. 55.

<sup>65</sup> AGAD, WGG, akta nr 103859, k. 17—22.

1. sąd wojenno-polowy powołuje — na żądanie generał-gubernatora w miejscowościach przez niego wskazanych — dowódca garnizonu, oddziału albo portu, w składzie przewodniczącego i czterech członków, spośród oficerów wojsk lądowych lub marynarki wojennej;

2. żądanie generał-gubernatora [...] powinno nastąpić bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, w miarę możliwości w ciągu jednej doby; w żądaniu wymienia się osobę podejrzanego oraz przedmiot oskarżenia;

3. sąd natychmiast przystępuje do rozpoznania sprawy i kończy tę sprawę w terminie nie dłuższym niż dwa dni;

4. rozpoznanie sprawy odbywa się przy drzwiach zamkniętych na zasadach określonych w części IV, dział III rozdział 5 wojskowego kodeksu sądowego;

5. wyrok po ogłoszeniu natychmiast nabiera mocy prawnej i niezwłocznie [podkr. moje — J. M.] — a w każdym bądź razie nie dłużej niż w ciągu jednego dnia — podlega wykonaniu na polecenie osób wymienionych w pkt 1 [generał-gubernatora, głównodowodzącego lub osób posiadających ich uprawnienia — J. M.]”.

Art. II zobowiązywał ministrów wojny i marynarki do opracowania i przedstawienia carowi do zatwierdzenia analogicznych przepisów o sądach polowych dla żołnierzy wojsk lądowych i marynarki wojennej.

Zgodnie z przepisami o sądach polowych mogły one być tworzone tylko w miejscowościach, w których obowiązywał stan wojenny albo stan wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony. W okresie, w którym obowiązywały przepisy o sądach polowych na terenie Królestwa Polskiego, istniał stan wojenny. W Królestwie Polskim sądy polowe były tworzone na podstawie decyzji warszawskiego generał-gubernatora lub tymczasowych generał-gubernatorów. Sądy polowe nie były organami stałymi, lecz powoływanymi do rozpoznania jednej lub kilku spraw. Po rozpoznaniu tych spraw sąd ulegał rozwiązaniu. Sąd składał się z pięciu oficerów liniowych, nie posiadających kwalifikacji sędziowskich. Do sądu oficerów wyznaczał — według swego uznania — dowódca garnizonu lub oddziału wojskowego właściwy miejscowo, ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa. Spełnianie funkcji sędziowskich było obowiązkiem służbowym. Wszystko to stwarzało możliwości wyznaczania do sądów polowych oficerów wrogo nastawionych do rewolucyjnych wydażeń. W takim składzie sądy polowe nie mogły być niezawisłe. Nieznajomość przepisów i instytucji prawa karnego materialnego, a także procesowego przez sędziów sądu polowego, prowadziły do daleko posuniętej dowolności w zakresie kwalifikacji przestępstwa i ustalaniu winy sprawcy, a także do poważnych pomyłek sądowych oraz tzw. mordów sądowych.

Przepisy o sądach polowych nie normowały zasad i trybu postępowania przed tymi sądami. Sądy polowe miały stosować odpowiednie przepisy wojskowego kodeksu sądowego normujące postępowanie przed są-

dami wojskowymi w czasie wojny (chodziło o zasady postępowania przed sądami pułkowymi). W rzeczywistości w postępowaniu przed sądami polowymi nie obowiązywały żadne zasady; postępowanie toczyło się w dowolnej formie. Dowolność formy postępowania wynikała przede wszystkim z faktu, że celem tego sądownictwa była bezwzględna rozprawa z uczestnikami rewolucyjnych wydarzeń.

Przepisy o sądach polowych nie normowały również właściwości rzeczowej tych sądów. Oznaczało to, iż do sądów polowych mogła być skierowana sprawa o każde przestępstwo, niezależnie od jego charakteru. Praktycznie do sądów polowych kierowano sprawy o przestępstwa polityczne, a zwłaszcza sprawy o zbrojny opór organom carskim oraz o przestępstwa godzące bezpośrednio w carski ustrój i jego organy. Warunkiem formalnym oddania sprawcy pod sąd polowy było dopuszczenie się przestępstwa w takich okolicznościach, w których było ono na tyle oczywiste, iż nie zachodziła potrzeba przeprowadzania śledztwa. Powyższy warunek miał bardzo charakterystyczną wymowę. Oceny „oczywistości przestępstwa” miał dokonywać organ administracyjny (generał-gubernator i podległe mu organy policyjne). Powierzenie organowi administracyjnemu dokonywania oceny „oczywistości przestępstwa” oznaczało, iż organ ten decydował o winie sprawcy, co zgodnie z ogólnymi zasadami procesu karnego, mógł uczynić tylko sąd.

Przepisy o sądach polowych nie wyjaśniały, co należy rozumieć przez „oczywistość przestępstwa nie wymagającą przeprowadzenia śledztwa”. Taki stan rzeczy powodował, że zasadnicze czynności procesowe — postępowanie dowodowe — mające na celu ustalenie, czy czyn zawiera znamiona przestępstwa (i jakiego przestępstwa) oraz czy osoba, której zarzuca się popełnienie tego przestępstwa, w rzeczywistości dopuściła się go, miały być przeprowadzone już w stadium poprzedzającym oddanie sprawy pod sąd polowy. Z tego wynika, że rola sądu polowego polegała nie na ustaleniu winy sprawcy i wymierzeniu mu odpowiedniej kary w razie uznania go winnym inkryminowanego mu przestępstwa, lecz na **w y m i e r z e n i u k a r y**, bez ustalenia, czy sprawca jest winny. Bo przecież, jeżeli oddanie pod sąd polowy mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy fakt dopuszczenia się przestępstwa przez określoną osobę był oczywisty — to tym samym przesądzało się winę sprawcy, a sąd wymierzał karę, konkretyzując rodzaj przestępstwa, za które sprawcę skazywał. W praktyce sądy polowe niemal zawsze stosowały art. 279 wojskowego kodeksu karnego z 1869 r., przewidujący wyłącznie karę śmierci. Obowiązek stosowania art. 279 wojskowego kodeksu karnego, wynikający z przepisów o sądach polowych, przekreślał praktycznie rolę sądu w zakresie wyboru rodzaju i wymiaru kary, gdyż przepis ten przewidywał tylko jeden rodzaj kary — karę śmierci. Ponieważ przepisy o sądach polowych nie wymagały zatrzymania sprawcy *in flagranti*, w większości spraw oddanie pod sąd polowy następowało w tych przypadkach, gdy istniało tylko

podejrzanie o popełnieniu przestępstwa. W tych warunkach zdarzało się, że pod sąd polowy oddawano osoby, które nie popełniły nie tylko zarzucanego przestępstwa, lecz żadnego przestępstwa.

Formalnie o oddaniu pod sąd polowy decydował w Królestwie Polskim warszawski generał-gubernator Skałon. Decyzje w tym przedmiocie podejmował on na podstawie materiałów dostarczonych przez organy policji. Faktycznie przeto o oddaniu pod sąd polowy decydowała policja, która stwierdzała zarówno sam fakt popełnienia przestępstwa, jak i okoliczność, iż popełnienie przestępstwa jest na tyle oczywiste, że nie wymaga przeprowadzenia śledztwa. Działalność policji w tych sprawach nie podlegała żadnej kontroli, bo przecież nie pozwalały na to terminy przewidziane w przepisach o sądach polowych. Istniała więc możliwość niczym nieograniczonej samowoli i nadużyć, a dzięki temu możliwość likwidacji fizycznej niewygodnych osób, z którymi w legalny sposób nie można było sobie poradzić.

Polanski przytacza wiele przykładów, z których wynika, że podejrzani, w stosunku do których policja stosowała tortury i wymusiła przyznanie się, zostali później skazani przez sądy polowe na kary śmierci i straceni. Po wykonaniu wyroków okazywało się, że osoby te były często niewinne i w ogóle nie dopuściły się przestępstw, za które zostały skazane<sup>66</sup>. Przypadki takie zdarzały się również na terenie Królestwa Polskiego. Tak np. w dniu 5 X 1906 r. generał Skałon otrzymał depeszę wyjaśniającą bezpodstawność skazania przez sąd polowy w Częstochowie sześciu robotników na karę śmierci. W depeszy czytamy: „Wczoraj wojskowy sąd polowy w Częstochowie skazał na karę śmierci sześciu robotników oskarżonych o zabranie w lesie Żydówce 18 kopiejek. Skazani są niewinni. Właściciel fabryki i cała załoga fabryczna oświadczają, że w czasie napadu skazani pracowali w fabryce; widocznie zaszła pomyłka sądowa. Błagamy o wstrzymanie wyroku [...]”<sup>67</sup>. Łącznie z depeszą Skałon otrzymał zawiadomienie o straceniu skazanych, chociaż z dowodów wynikało, że skazani rzeczywiście byli niewinni.

Przepisy o sądach polowych wymagały, aby decyzja o oddaniu pod sąd polowy była podejmowana bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, w miarę możliwości w ciągu jednej doby. Tak krótki termin uniemożliwiał dokładniejsze ustalenie okoliczności popełnionego czynu. Z tego względu generał-gubernator lub tymczasowi generał-gubernatorzy podejmowali często decyzję o oddaniu pod sąd polowy na podstawie telegraficznego meldunku organów policji. W ten sposób ocena, czy popełnienie przestępstwa jest oczywiste, była fikcyjna, bowiem generał-gubernator podejmując decyzję o oddaniu pod sąd nie posiadał materiałów dotyczących czynu przestępczego oraz okoliczności, w jakich miał on miejsce.

<sup>66</sup> N. N. Polanski, *Carskije wojennyje sudy...*, s. 204—206.

<sup>67</sup> AGAD, WGG, akta nr 104476, k. 4 oraz 146 i 147.

W postępowaniu przed sądami polowymi nie było ani prokuratora, ani obrońcy oskarżonego. Nie było także aktu oskarżenia. Podstawą prawną oskarżenia była decyzja generał-gubernatora o powołaniu sądu polowego i oddaniu podejrzanego pod sąd. Oskarżony musiał się bronić sam, nie mając żadnych realnych możliwości obrony. O wyjaśnieniu w postępowaniu przed sądem polowym okoliczności dotyczących czynu przestępczego nie było mowy. Sąd polowy musiał natychmiast po powołaniu go przystąpić do rozpoznania sprawy, którą należało zakończyć najdalej w ciągu dwóch dni. Nałożenie na sąd obowiązku natychmiastowego przystąpienia do rozpoznania sprawy wykluczało praktycznie możliwość zapoznania się członków sądu ze sprawą, z zarzuconym sprawcy czynem i dowodami. Brak stadium przygotowawczego do rozprawy, w czasie którego sąd zapoznaje się z materiałami sprawy, zmuszał sędziów do zapoznania się ze sprawą dopiero w czasie rozprawy.

Rozprawa przed sądem polowym odbywała się z wyłączeniem jawności. Polegała ona na zapoznaniu się sądu z przedmiotem oskarżenia, przesłuchaniu oskarżonego oraz — jeżeli byli wzywani — świadków. W ogromnej większości spraw świadkami byli funkcjonariusze lub agenci policji. Sądy polowe opierały wyroki skazujące bądź na wyjaśnieniach oskarżonych wymuszonych uprzednio przez policję, bądź na zeznaniach świadków. Sąd nie miał obowiązku wzywać świadków obrony, zwłaszcza jeżeli zamieszkiwali w innej miejscowości niż ta, w której odbywała się rozprawa. W postępowaniu przed sądem polowym nie dokonywano ekspertyz sądowych, badań lekarskich, konfrontacji. W czasie rozprawy sądowej mogły wynikać różne problemy prawnomaterialne i prawnoprocesowe oraz wątpliwości innego rodzaju. Wyjaśnienie tych spraw wymagałoby nieraz dłuższego czasu, a sąd będąc ograniczony dwudniowym terminem nie był w stanie przeprowadzić niezbędnych czynności procesowych. Ta sytuacja zmuszała sąd do rezygnowania z wyjaśnienia wątpliwych zagadnień i wydawania orzeczeń na podstawie materiałów dostarczonych przez policję.

Jak wyglądały rozprawy przed sądem polowym, świadczą protokoły sporządzane z ich przebiegu. W protokole rozprawy przed sądem polowym we Włocławku czytamy m. in.: „W dniu 30 I 1907 r. sąd wojenno-polowy we Włocławku, guberni warszawskiej, w składzie przewodniczącego sądu podpułkownika Wielopolskiego z 14 Dragońskiego Pułku Litewskiego oraz członków sądu: rotmistrzów Żukowa, Tajdokowa, Gótwickiego i Illasiewicza — z tegoż pułku, rozpoczął posiedzenie o godz. 11 w celu rozpoznania sprawy mieszkańca gminy Zabory, powiatu warszawskiego — Karola Czarnowąsa, oskarżonego o zbrojny opór w czasie zatrzymania go w dniu 7 I 1907 r. przez strażnika ziemskiego Kondysa. Sprawa rozpoznawana jest przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonemu odczytano rozkaz tymczasowego generał-gubernatora Warszawy i guberni warszawskiej, z dnia 29 I 1907 r. o oddanie go pod sąd po-



lowy [...]. Oskarżony nie przyznał się do winy [...]. Sąd przystąpił do przesłuchania świadków, po odebraniu przysięgi [...]. Wyrok sądu zostanie ogłoszony o godz. 4.30 nad ranem”<sup>68</sup>.

Postępowanie sądowe było przede wszystkim bardzo szybkie. Z przytoczonego wyżej protokołu wynika ponadto, że generał-gubernatorzy nie przestrzegali terminów o oddaniu pod sąd polowy. Od dnia popełnienia przestępstwa do dnia oddania pod sąd upłynęło trzy tygodnie, podczas gdy przepisy o sądach polowych wymagały natychmiastowego oddania pod sąd.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd polowy wydawał wyrok; orzeczenie sporządzano na piśmie. Uzasadnienia wyroku nie wymagano.

Sędziowie sądów polowych nie byli niezawisli. Jako oficerowie liniowi podlegali właściwemu przełożonemu, który ich wyznaczał do składu sądzącego. Wyznaczonym do składu sądzącego oficerom oświadczano, że istnieje odpowiedni ukaz carski o sądach polowych, które mają sędzić „buntowników”, że udział w orzekaniu jest obowiązkiem służbowym oraz że sądy polowe stosują przepisy przewidziane na czas wojny. Organy carskie nie liczyły się zresztą z niezawisłością sądów polowych, nakazując sądom wydawanie wyroków skazujących. Świadczą o tym liczne fakty. W dniu 30 I 1907 r. na przykład tymczasowy generał-gubernator Warszawy i guberni warszawskiej skierował do dowódcy garnizonu we Włocławku pismo, w którym czytamy: „W załączeniu przesyłam odpis uzupełnienia do mojego rozkazu nr 4 oraz akta sprawy na 21 kartach, w celu wydania stosownych poleceń i powołania sądu polowego, a następnie wykonania wyroku [podkr. moje — J. M.] tego sądu. O wydaniu wyroku oraz o jego wykonaniu proszę powiadomić mnie telegraficznie; proszę również przesłać akta sprawy wraz z wyrokiem i księgą posiedzeń sądu polowego”<sup>69</sup>.

W depeszy skierowanej do głównego prokuratora wojskowego generał Skałon donosił: „Melchior Winkler, jeden z członków bojowej organizacji, ograbił w dniu 4 X [1906] kasjera tramwajowego na jednej z głównych ulic Warszawy. W czasie ucieczki przed policją i patrolem wojskowym Winkler skrył się w sklepie, skąd się ostrzeliwał, raniąc śmiertelnie policjanta, który następnie zmarł. Przestępstwo podlega kompetencji sądu polowego, wina sprawcy jest oczywista; posiedzenie sądu jutro, wykonanie wyroku w poniedziałek; uważam, że prośbę o ułaskawienie Winklera należałoby odrzucić [podkr. moje — J. M.]”<sup>70</sup>.

W dniu 29 XI 1906 r. w Częstochowie sąd polowy skazał na karę śmierci Stefana Gołygowskiego, Józefa Mustalę oraz Piotra i Jana Bębnow, oskarżonych o zbrojny napad z art. 279 wojskowego kodeksu kar-

<sup>68</sup> AGAD, WGG, akta nr 104, k. 96 i 97.

<sup>69</sup> AGAD, WGG, akta nr 104474, k. 95.

<sup>70</sup> AGAD, WGG, akta nr 104474, k. 101.

nego. Gołygowski odpowiadał przed sądem polowym w Częstochowie już w dniu 18 X 1906 r., będąc oskarżonym o usiłowanie zabójstwa. Sąd polowy wówczas uniewinnił Gołygowskiego. Sprawa uniewinnienia Gołygowskiego nabrała rozgłosu i uważano, że uniewinnienie nastąpiło wskutek nieuzasadnionego liberalizmu dwóch członków sądu polowego, zatem nie naruszając formalnie zasady *res iudicata*, Gołygowskiego oddano ponownie pod sąd polowy za inny czyn i skazano go na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Jak dalece sięgała presja na sędziów sądów polowych, świadczy następujący fakt. W związku z uniewinnieniem Gołygowskiego pomocnik warszawskiego generał-gubernatora do spraw policji donosił Skałonowi, iż wyrok uniewinniający został wydany na skutek stanowiska dwóch członków sądu — rotmistrzów Szerementiewa i Diabłowskiego z 42 Miłtawskiego Pułku Dragonów. Zdaniem pomocnika generał-gubernatora, stanowisko wymienionych oficerów „było wynikiem bezdusznego stosunku do interesu państwowego” (podkr. moje — J. M.) oraz nastąpiło pod wpływem listów anonimowych, jakie otrzymali ci oficerowie. Zostali oni potępieni oraz napiętnowani przez kadrę oficerską tego pułku. W sprawie tych oficerów zgłoszono wnioski o wydalenie ich ze służby wojskowej lub oddanie pod sąd oficerski, i w rezultacie istotnie zostali wydaleny z wojska<sup>71</sup>. Nic więc dziwnego, że w ogromnej większości przypadków sądy polowe wydawały wyroki skazujące. Przypadki uniewinnienia zdarzały się rzadko. Uniewinnienie wyrokiem sądu polowego nie oznaczało zresztą uwolnienia od odpowiedzialności karnej. Uniewinniony przez sąd polowy mógł być przekazany zwyczajnemu sądowi wojskowemu, który nie był związany uniewinniającym orzeczeniem sądu polowego.

Przepisy o sądach polowych nie wymagały confirmacji wyroków wydanych przez sądy polowe. Przepisy stanowiły (pkt 5 ukazu o sądach polowych), że wyrok sądu polowego natychmiast nabiera mocy prawnej i niezwłocznie, a najpóźniej w ciągu jednego dnia podlega wykonaniu. Specjalny okólnik departamentu policji ministerstwa spraw wewnętrznych nr 815 z dnia 21 XI 1906 r. stanowił, że wyroki sądów polowych nie mogą być zaskarżane, nie podlegają zatwierdzeniu i są natychmiast po ogłoszeniu wykonywane. W praktyce zdarzały się jednak wypadki, że niektórzy generał-gubernatorzy uzurpowali sobie prawo zatwierdzania wyroków sądów polowych. Uzurpowanie tego prawa miało na celu umożliwienie generał-gubernatorowi uchylenia wyroku, który go nie zadowalał, a zwłaszcza umożliwienie uchylania uniewinniających wyroków sądu polowego. W dniu 28 XI 1906 r. sąd polowy w Moskwie skazał cztery osoby oskarżone o zbrojny napad na policjanta na katorgę bezterminową i pozbawienie praw. Generał-gubernator uchylił

<sup>71</sup> AGAD, WGG, akta nr 104475, k. 81.

ten wyrok i sprawę przekazał sądowi polowemu w innym składzie sądzącym. Jeszcze tego samego dnia nowy skład sądu polowego rozpoznał ponownie sprawę i skazał wszystkich czterech oskarżonych na karę śmierci <sup>72</sup>.

Przepisy o sądach polowych nie normowały kwestii ułaskawienia osób skazanych przez sądy polowe, chociaż nie przekreślały możliwości wnoszenia prośb o ułaskawienie. Zgodnie z art. 23 ustaw zasadniczych, car zawsze mógł korzystać z prawa łaski, jednakże w odniesieniu do osób skazanych przez sądy polowe nie było realnej możliwości ubiegania się o ułaskawienie, bowiem wyroki skazujące na kary śmierci podlegały wykonaniu najpóźniej w ciągu 24 godzin. Szansa telegraficznego wniesienia prośby o łaskę nie dawała wiele nadziei, gdyż specjalny tajny okólnik ministra wojny, żądający w imieniu cara bezwzględnego stosowania przepisów o sądach polowych, polecał właściwym dowódcom, aby w sprawach osób skazanych przez sądy polowe na karę śmierci nie przesyłali carowi telegramów z prośbami o łaskę. W dniu 7 XII 1906 r. minister wojny wydał tajny rozkaz podległym dowódcom, aby pozostawiali bez biegu prośby o ułaskawienie osób skazanych przez sądy polowe. Jak podaje Polanskij, tylko w jednym przypadku prośbie o ułaskawienie skazanego przez sąd polowy został nadany bieg <sup>73</sup>.

Wprowadzenie w życie przepisów o sądach polowych oraz działalność tych sądów spotykały się z aprobatą kół reakcyjnych. Aprobata pochodziła nie tylko od skrajnie reakcyjnych elementów rosyjskich, lecz również od burżuazji przemysłowej i handlowej oraz od obszarnictwa polskiego. Wprawdzie nieraz burżuazja i obszarnictwo polskie były przeciwne polityce caratu, niemniej w obawie przed rewolucyjnym ruchem mas pracujących koła te popierały poczynania caratu zmierzające do zdławienia rewolucji. O solidaryzowaniu się burżuazji polskiej i obszarnictwa polskiego z caratem i akceptowaniu sądów polowych świadczy odezwa Komitetu Warszawskiego SDKPiL z dnia 24 X 1906 r. W odezwie tej czytamy m. in.: „Ale stała się zbrodnia sto-kroć większa ponad wszystkie zbrodnie dzikiego caratu, spełniła się zbrodnia w imieniu Polski, spełnili ją ci, co śmiać ukrywać się pod maską partii narodowych: oto polskie partie burżuazyjne nie tylko w milczeniu i pokorze, nie tylko bez najmniejszego protestu patrzą na sądy polowe, ale witają je z niezwykłą radością, z jawnym uznaniem [podkr. moje — J. M.]. Obóz reakcyjny, na czele jego Narodowa Demokracja, woła codziennie i głośno, że to rewolucja stworzyła bandy-

---

<sup>72</sup> N. N. Polanskij, *Carськіе wojennyje суды...*, s. 210. Działalność tego moskiewskiego sądu polowego nasuwała zastrzeżenia nawet u oficjalnych czynników carskich. Świadczy o tym pismo ministra spraw wewnętrznych do moskiewskiego generał-gubernatora, w którym zarzuca się niesłuszne skazywanie osób niewinnych. Vide „Czerwony Sztandar”, nr 124 z dnia 14 XII 1906 r.

<sup>73</sup> N. N. Polanskij, *Carськіе wojennyje суды...*, s. 213—214.

tyzm, że rewolucjoniści są złodziejami i bandytami. W ten sposób reakcja polska pod maską walki z bandytyzmem podsuwa zbrodniczemu rządowi swoje ofiary, rzuca rewolucjonistów w dziką paszczę bestii rządowej, daje swoje poparcie sądom polowym [...]. I oto rząd carski chętnie spełnia życzenia reakcji polskiej i oddaje pod sąd polowy rewolucjonistów razem z bandytami lub jako bandytów, a zabija winnych i niewinnych”<sup>74</sup>.

Znane są również fakty świadczące o udzielaniu przez Endecję pomocy organom carskim w zakresie działalności sądów polowych. W artykule *Sądy polowe na usługach narodowo-demokratycznych podleców* — „Czerwony Sztandar” pisał: „Ohydny fakt zaszedł w Zagłębiu Dąbrowskim. Narodowcy lub po prostu nikczemnicy występujący pod płaszczykiem patriotyzmu do walki z rewolucją nie wahają się już przed współudziałem w sądach polowych. Podszczuwanie gazet tak zwanych narodowych, nawołujących do walki z rewolucjonistami, zadowolonych jawnie z sądów polowych, zaczyna dawać owoce. Ośmieleni tą zbrodniczą agitacją chuliganów dziennikarskich, słudzy wyzysku kapitalistycznego oddają robotników w ręce sądów polowych”. W dalszej części artykułu następuje opis przypadku oddania robotników pod sąd polowy przez endecków, którzy wskazali organom carskim nazwiska osób biorących udział w rewolucyjnych wystąpieniach<sup>75</sup>.

Inaczej przyjęła wiadomość o wprowadzeniu sądów polowych polska klasa robotnicza. W odezwie kieleckiego Komitetu Okręgowego PPS z dnia 22 IX 1906 r. czytamy m. in.: „Carskie zbiry wprowadzili u nas w Kielcach nieznane dotąd sądy polowe [...]. Car traceniem bandytów chce rzucić postrach na uświadomiony proletariat, a równocześnie nie-uświadomione masy odciągnąć od walki rewolucyjnej. Z jednej strony stara się zastraszyć je okrutnymi wyrokami, a z drugiej oszukuje, usiłując zasłonić przepaść, jaka dzieli bohatera rewolucji od bandyty”<sup>76</sup>. Również łódzki komitet PPS wydał w formie ulotki odezwę potępiającą sądownictwo polowe. Specjalne odezwy skierowane przeciwko sądom polowym, ujawniające właściwy charakter i zadania tych sądów, wydał także Centralny Komitet Robotniczy PPS<sup>77</sup>.

Przeciwko sądom polowym wystąpiły także inne postępowe warstwy rosyjskiego i polskiego społeczeństwa. Głos zabrali przede wszystkim prawnicy na łamach czasopism prawniczych<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> „Czerwony Sztandar”, nr 119 z dnia 31 X 1906 r.

<sup>75</sup> „Czerwony Sztandar”, nr 116 z dnia 18 X 1906 r.

<sup>76</sup> AGAD, WGG, akta nr 104476, k. 4. Wprowadzając sądy polowe organy carskie podały do wiadomości ludności, że sądy polowe są przeznaczone do walki z bandytyzmem, aby w ten sposób zyskać poparcie społeczeństwa.

<sup>77</sup> AZHP, sygn. 11/II-9, k. 15 i k. 19.

<sup>78</sup> Na uwagę zasługuje artykuł Łykoszyna, w którym dokonuje on szczegółowej analizy ukazu o sądach polowych, krytycznie odnosi się do sądów polowych,

Przepisy o sądach polowych zostały w Królestwie Polskim ogłoszone w dniu 27 VIII 1906 r.<sup>79</sup> W okólniku z dnia 2 IX 1906 r. warszawski generał-gubernator Skalon wyjaśniał podległym mu dowódcom wojskowym i tymczasowym generał-gubernatorom szereg kwestii związanych z działalnością sądów polowych. Wcześniejszym okólnikiem nr 1742 Skalon ustalił zakres przestępstw, które miały podlegać właściwości sądów polowych. Sądy te miały głównie rozpoznawać sprawy o przestępstwa polityczne, przy czym ustalenie zakresu przestępstw politycznych było zupełnie dowolne. Zdaniem Skalona, również zgwałcenie mogło być uznane za przestępstwo polityczne<sup>80</sup>.

Z akt spraw sądów polowych oraz z wyroków wydanych przez te

---

a w zakończeniu artykułu stwierdza: „Na zakończenie należy zauważyć, że wprowadzone ukazem z dnia 19 VIII — wojskowe sądy polowe nie mają nic wspólnego z sądami polowymi działającymi przed reformą ustawodawstwa wojskowego z 1867 r. W poprzednich sądach polowych oskarżeni mogli sobie wybierać obrońców, rozprawa odbywała się publicznie [...], wyroki sądów polowych mogły podlegać kontroli dowódców wojskowych, przy czym obowiązkowo były kontrolowane przez audytoriaty [przedreformowe odpowiedniki wojskowych sądów okręgowych — J. M.]; w końcu przy confirmacji dowódcy mogli łagodzić kary. W ten sposób przedreformowe sądy polowe, które budziły grozę, były bardziej praworzędne niż wojskowe sądy polowe wprowadzone ukazem z 19 VIII (A. S. Łykoszyn, *Wojenno-polewyje sudy*, „Prawo”, nr 34 z dnia 27 VIII 1906 r.). Inny autor, Nabakow, w artykule poświęconym analizie przepisów o sądach polowych oraz okólników Rady Ministrów wyjaśniających niektóre kwestie prawne o sądach polowych, pisał: „Przepisów o sądach wojenno-polowych nie ma po co poprawiać i wyjaśniać. Zrobić z nich organy praworzędne — jest absolutnie niemożliwe. Żadne okólniki nie odbiorą im charakteru usankcjonowanego prawnie sądu Lynchu, a sąd Lynchu już ze swej istoty obok winnych będzie unieszkodliwiać niewinnych” (W. Nabakow, *Skorostrelnyje sudy i „razjasnenija” soweta ministrov*, „Prawo”, nr 41 z dnia 5 X 1906 r.). Polski prawnik, Mikołaj Korenfeld pisał: „Oczywiste jest tu jedno, że sąd podobny [sąd polowy — J. M.] nie ma cechy sądu, że jest instytucją zupełnie pozaprawną, jest instytucją rządową, w której osnowie nie masz ani jednej normy wynalezionej przez naukę prawa i procedury karnej — Represja będzie szybka, ale się dusza wzdraga na myśl, ile to będzie strasznych omyłek, zwanych przez niemieckich prawników «justizmord»” (M. Korenfeld, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 37 z dnia 15 IX 1906 r.).

<sup>79</sup> Opublikowano je w „Dzienniku Warszawskim”, nr 235 z dnia 27 VIII, 1906 r.

<sup>80</sup> W okólniku tym Skalon pisał m. in.: „Wśród przestępstw wymienionych w okólniku nr 1742, za dokonanie których osoby cywilne podlegać mają odpowiedzialności przed sądami polowymi, znajduje się również zgwałcenie. Podając do wiadomości, że zgodnie z art. 1532 kodeksu kar głównych i poprawczych, sprawy o zgwałcenie mogą być wszczynane tylko na skutek skargi pokrzywdzonej lub jej rodziny, jak również mając na uwadze, że sądy polowe mają głównie rozpatrywać sprawy o przestępstwa polityczne [podkr. moje — J. M.] — uważam, że sprawy o zgwałcenie podlegają rozpoznawaniu przez sądy polowe tylko wówczas, gdy niezależnie od złożonej skargi zostanie ustalone bez wątpienia, że zgwałcenie jest aktem politycznej zemsty lub kary stosowanej przez rewolucjonistów” [podkr. moje — J. M.]. Vide Archiwum Państwowe w Radomiu, Kancelaria Gubernatora Radomskiego, akta nr 3061, k. 11 i 12.

sądy na terenie Królestwa Polskiego trudno jest ustalić dokładnie, czy wszystkie sprawy skierowane do sądów polowych miały charakter polityczny. Niewątpliwie większość spraw to sprawy o przestępstwa polityczne. Niektóre, traktowane jako pospolity bandytyzm (np. napady na funkcjonariuszy policji, na żołnierzy oraz na innych carskich funkcjonariuszy) miały w gruncie rzeczy charakter polityczny, były bowiem — jak już pisano wyżej — aktami terroru politycznego, stosowanego przez bojówkarzy.

Pierwsze sądy polowe w Królestwie Polskim zaczęły działać w guberni kieleckiej już na początku września 1906 r. W dniu 7 IX 1906 r. sąd polowy w Kielcach skazał na karę śmierci Stefana Głowackiego i Józefa Cabaja za zbrojny napad na osoby cywilne i zabór pieniędzy. Biorąc pod uwagę młody wiek dwu skazanych oraz fakt, iż nie użyli oni broni, sąd wystąpił do cara o zamianę skazanym kary śmierci na katorgę<sup>81</sup>. W aktach sprawy brak jest danych, czy car ułaskawił skazanych. Wystąpienie sądu polowego z wnioskiem do cara o łaskę było możliwe tylko w początkowym okresie działalności sądownictwa polowego, a więc w okresie, kiedy nie obowiązywały jeszcze instrukcje wyższych carskich organów, zakazujące występowania o łaskę w sprawach osób skazanych przez sądy polowe. Sąd polowy w Kielcach skazał na karę śmierci jeszcze szereg osób<sup>82</sup>. W materiałach archiwalnych znajdują się dokumenty, które obejmują działalność sądownictwa polowego w Kielcach tylko do końca października 1906 r. Brak jest danych o działalności sądów polowych na tym terenie w okresie późniejszym. Również nie wiadomo, czy w innych garnizonach gubernii kieleckiej działały sądy polowe.

Na terenie guberni piotrkowskiej sądy polowe działały w Częstochowie, Będzinie i Łodzi oraz w Pabianicach. Wydały one szereg wyroków skazujących na karę śmierci<sup>83</sup>. Na początku września 1906 r. warszawski generał-gubernator polecił tymczasowemu generał-gubernatorowi piotrkowskiemu oddanie pod sąd polowy czterech członków organizacji bojowej PPS, oskarżonych o zbrojny opór policji i wojsku w Sosnowcu. W związku z tym, że oddanie tych osób pod sąd polowy nasuwało wątpliwości, generał Rodkiewicz wystąpił do generała Skałona z następującym pismem:

„Wasza Wysokość poleciła mnie oddać pod sąd polowy członków organizacji bojowej PPS: Józefa Bąbasa, Franciszka Supernaka, Józefa Zająca i Tadeusza Jędraszka oskarżonych o zbrojny opór policji i wojsku w Sosnowcu. Rozpatrzywszy wnioski dochodzenia przeprowadzonego przez funkcjonariuszy warszawskiego oddziału „ochrony” stwierdziłem, że:

1. O zbrojny opór można oskarżyć tylko jednego oskarżonego Józefa

<sup>81</sup> AGAD, WGG, akta nr 104476, k. 5 i 6.

<sup>82</sup> AGAD, WGG, k. 3 i 4, 12 i 13, 19 i 20, 25 i 26, 31.

<sup>83</sup> AGAD, WGG, akta nr 104475, k. 1 i 2, 4—7, 10 i 11, 58, 61 i 62, akta nr 104476, k. 100, 101, 102, 109, 117, 118, 146, 147, 152, 159.



Zająca, a pozostałych oskarżonych nie można o to oskarżyć, wobec braku dowodów ich winy, gdyż dochodzenie ustaliło, że oni nie strzelali. Niezależnie od tego przepisy o sądach polowych z dnia 19 VIII 1906 r. zezwalają na oddanie pod sąd polowy tylko w przypadkach bezsporności popełnienia przestępstwa. Takiej bezsporności nie ma w tej sprawie, toteż możliwe jest, że sąd polowy uniewinni pozostałych trzech członków organizacji bojowej PPS.

2. Na okoliczność aresztowania tych osób zwróciła uwagę miejscowa prasa polska i niemiecka, stwierdzając, że była to prowokacja.

Mając to na względzie uważam, że osoby te należy oddać nie pod sąd polowy, lecz pod warszawski wojskowy sąd okręgowy. Donosząc o powyższym proszę o wydanie odpowiednich poleceń”<sup>84</sup>.

W związku z tym pismem generał-gubernator Skałon w piśmie z dnia 21 IX 1906 r. polecił generałowi Rodkiewiczowi wymienione osoby powiesić lub rozstrzelać na podstawie art. 12 przepisów o stanie wojennym<sup>85</sup>. W dniu 25 IX 1906 r. Bąbas, Supernak, Zajac i Jędraszek zostali rozstrzelani bez wyroku sądowego.

Za usiłowanie zabójstwa żołnierzy sąd polowy w Pabianicach skazał w dniu 24 X 1906 r. na karę śmierci Leona Skowrońskiego i Leona Kociołka. Po wydaniu wyroku okazało się, że przestępstwa, za które zostali skazani, dopuściły się inne osoby. Wykonanie wyroku wstrzymano, a warszawski generał-gubernator zwrócił się pisemnie do prezesa Rady Ministrów Stołypina o wyjaśnienie: „1. jak należy postąpić w tym przypadku i jaki bieg nadać sprawie, 2. do kogo należy zwracać się w przyszłości z podobnymi sprawami”<sup>86</sup>. Stołypin udzielił odpowiedzi pismem z dnia 10 X 1906 r., w którym czytamy m. in.:

„Rozpatrzuwszy na posiedzeniu w dniu 3 XI 1906 r. przedstawione pytania, Rada Ministrów ustaliła, że zgodnie z art. 1278 i 1279 wojskowego kodeksu sądowego, przepisy normujące postępowanie przed sądami wojskowymi w czasie pokoju, które nie znajdują się w części czwartej tego kodeksu [część czwarta dotyczyła sądownictwa wojskowego w czasie wojny — J. M.] zachowują swoją moc również w miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, a zatem powinny mieć również zastosowanie do postępowania przed sądami polowymi, powołanymi na pod-

---

<sup>84</sup> AGAD, WGG, akta nr 104476, k. 17, 49 i 52.

<sup>85</sup> Art. 12 przepisów o stanie wojennym stanowił: „Jeżeli w miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, będzie zachodziła — dla ochrony porządku publicznego lub dla osiągnięcia powodzenia w prowadzeniu działań wojennych — konieczność zastosowania środka nadzwyczajnego, nie przewidzianego w niniejszych przepisach, głównodowodzący [uprawnienia głównodowodzących posiadali także generał-gubernatorzy — J. M.] bezpośrednio lub za pośrednictwem dowódców armii, wyda zarządzenie o zastosowaniu tego środka, zawiadamiając o tym cara”. Środkiem nadzwyczajnym było m. in. rozstrzelanie bez wyroku sądowego.

<sup>86</sup> AGAD, WGG, akta nr 104476, k. 77, 90 i 91.

stawie przepisów z dnia 19 VIII 1906 r. o sądach wojenno-polowych. Sądy te przy rozpoznawaniu spraw obowiązane są kierować się przepisami części czwartej wojskowego kodeksu sądowego. W związku z tym, mając na uwadze, że zgodnie z art. 1058 wojskowego kodeksu sądowego, w przypadku konieczności wznowienia postępowania karnego, ze względu na nowe okoliczności, sprawy te należy kierować do głównego sądu wojskowego — poprzez ministra wojny, Rada Ministrów zleciła mnie:

1. prosić ministra wojny o wniesienie wymienionej sprawy na podstawie art. 1058 wojskowego kodeksu sądowego, do Głównego Sądu Wojskowego,

2. powiadomić o tym Waszą Wysokość, wyjaśniając jednocześnie, iż w przyszłości w sprawach, w których zapadł oczywiście niepraworządny wyrok, należy na podstawie wymienionego art. 1058 występować z wnioskiem o wznowienie postępowania do Głównego Sądu Wojskowego za pośrednictwem ministra wojny”<sup>87</sup>.

Równocześnie Stołypin zawiadomił Skałona, że minister wojny sprawy Skowrońskiego i Kociołka przesłał do Głównego Sądu Wojskowego, który uchylił wyrok sądu polowego w Pabianicach i sprawę przekazał tymczasowemu generał-gubernatorowi piotrkowskiemu. W ten sposób Skowroński i Kociołek uniknęły śmierci. Interwencja Głównego Sądu Wojskowego zdarzała się jednak wyjątkowo rzadko. W Królestwie Polskim znany jest jeszcze jeden przypadek, kiedy wyrok sądu polowego w Łodzi z dnia 29 I 1907 r., skazujący Franciszka Bednarskiego, Józefa Chojnackiego i Wawrzyńca Piotrowskiego na karę śmierci, został uchylony przez Główny Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 22 III 1907 r. Powodem uchYLENIA tego wyroku było ustalenie, iż wyrok sądu polowego został wydany na podstawie w y m u s z o n y c h zeznań świadków, co było tak oczywiste, że musiały to potwierdzić wysokie organy carskie<sup>88</sup>.

Sądy polowe działały również na terenie guberni kaliskiej, a mianowicie w Kaliszu, Sieradzu i Łęczycy, skazując szereg osób na karę śmierci. Liczne wyroki skazujące na karę śmierci wydały sądy polowe w Warszawie i na terenie guberni warszawskiej, a mianowicie w Kutnie, Łowiczu, Skierniewicach, Włocławku, Sochaczewie i w innych miejscowościach<sup>89</sup>.

W dokumentach archiwalnych obejmujących akta warszawskiego generał-gubernatora brak jest danych dotyczących działalności sądów polowych w innych guberniach Królestwa Polskiego, jednakże brak odpowiednich dokumentów nie może stać się podstawą do stwierdzenia, że sądy polowe nie były powoływane w innych guberniach Królestwa.

Ruch rewolucyjny w okresie działalności sądów polowych ogarnął niemal całe terytorium Królestwa Polskiego, a szczególne jego nasilenie

<sup>87</sup> Ibidem, k. 92.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 138.

<sup>89</sup> Ibidem, akta nr 104474, k. 8, 9, 21—23 i n.

notowano w guberniach lubelskiej i radomskiej. Suwalski gubernator już w 1905 r. domagał się wprowadzenia sądownictwa polowego jako środka walki z rewolucją, zapewne więc były one tworzone także na terenie guberni suwalskiej. Wiadomo również, że sądy polowe działały w Lublinie, gdzie np. w dniu 9 II 1907 r. skazano na karę śmierci trzy osoby<sup>90</sup>. Także w Puławach sąd polowy skazał w grudniu 1906 r. pięć osób na karę śmierci<sup>91</sup>.

Na podstawie uzyskanych materiałów działalność sądów polowych w guberniach warszawskiej, piotrkowskiej, kieleckiej, kaliskiej przedstawiamy — w aspekcie statystycznym — poniżej.

Za cały okres swojego istnienia sądy polowe rozpoznały na terenie wymienionych guberni ogółem sprawy przeciwko 172 osobom. Skazano 146 osób, uniewinniono 21 osób. Spośród oddanych pod sąd polowy 4 osoby rozstrzelano bez wyroku, nie wiadomo natomiast, co się stało z jedną osobą.

Tylko dwom osobom wymierzono karę katorgi, pozostałe 144 osoby skazano na karę śmierci. Wyroki skazujące na karę śmierci uchylono w stosunku do 5 osób; 135 osób zostało straconych. Brak jest informacji o losie 4 osób skazanych na karę śmierci. Najprawdopodobniej osoby te zostały również rozstrzelane<sup>92</sup>.

Rząd carski pokładał w sądach polowych wiele nadziei, a widząc w nich poważny straszak psychologiczny, troszczył się, aby przepisy o sądach polowych były skupulatnie przestrzegane. W związku z tym już w dniu 26 VIII 1906 r. został wydany tajny okólnik kierownika głównego zarządu ministerstwa wojny, stanowiący m. in.: „W czasie składania sprawozdania przez ministra wojny w dniu 26 VIII 1906 r. cesarz polecił przekazać dowódcom wojsk, że on bezwarunkowo żąda [podkr. moje — J. M.] zastosowania nowych przepisów o sądach wojenno-polowych [...]. Dowódcy nie przestrzegający tego polecenia będą osobiście odpowiadać przed cesarzem”<sup>93</sup>.

Przepisy o sądach wojenno-polowych utraciły moc obowiązującą w dniu 19 IV 1907 r.

Historia walki caratu z rewolucyjnym ruchem robotniczym zanoto-

---

<sup>90</sup> „Prawo”, nr 7 z 1907 r.

<sup>91</sup> „Czerwony Sztandar”, nr 125 z dnia 21 XII 1906 r.

<sup>92</sup> Według statystyki dokonanej przez prasę rosyjską, sądy polowe za okres swego istnienia na terenie całego imperium carskiego skazały na karę śmierci 1144 osoby, na inne kary 79 osób. Zgodnie z tymi obliczeniami w Królestwie Polskim sądy polowe skazały na karę śmierci 212 osób, a na inne kary 20 osób. Powyższe dane przytacza „Czerwony Sztandar”, nr 145 z dnia 14 V 1905 r., powołując się na rosyjskie pismo „Towariszcz”. Dane statystyczne obejmujące poszczególne okresy działalności sądów polowych podaje także m. in. W. M. Czchikwadze, *Sowietskoje wojenno-ugolownoje prawo*, Moskwa 1948, s. 55.

<sup>93</sup> Vide Tau, *Za kulisami wojenno-polewoj justicii*, „Nowaja Mysl”, nr 1 z 1906 r., s. 58—59.

wała też — jako prawny środek zwalczania rewolucji — rozstrzeliwanie bez orzeczenia kary śmierci przez sąd. Rozstrzeliwania bez wyroku sądowego opierały się formalnie na art. 12 przepisów o stanie wojennym, który upoważniał generał-gubernatorów do stosowania — w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego — środków nadzwyczajnych nie przewidzianych w przepisach o stanie wojennym. Art. 12 nie określał rodzaju środka nadzwyczajnego. Mógł to być zatem każdy dowolny środek według uznania osoby uprawnionej do stosowania go. Nieokreślenie rodzaju środka stwarzało możliwości nieograniczonej samowoli. W Królestwie Polskim tym nadzwyczajnym środkiem było rozstrzeliwanie bez wyroku orzekającego karę śmierci.

W dniu 1 XI 1905 r. (krótko po objęciu stanowiska warszawskiego generał-gubernatora) generał Skałon wystosował do tymczasowych generał-gubernatorów wszystkich guberni Królestwa Polskiego pismo, w którym polecił:

„W celu zdławienia rewolucyjnej działalności ludności Nadwiślańskiego Kraju [oficjalna carska nazwa Królestwa Polskiego — J. M.] polecamy Panom stosować bezwzględnie następujące środki:

1. grupy demonstrantów, grabieżców oraz wszelkie inne zbiegowiska traktować jako bandy burzycieli i rozstrzeliwać [podkr. moje — J. M.],

2. zabraniać wszelkich wieców, a w przypadku ujawnienia zabronionych rozpraszać przy użyciu broni palnej [..]”<sup>94</sup>.

W uzupełnieniu tego dokumentu generał Skałon wydał okólnik w sprawie rozstrzeliwania bez wyroków orzekających karę śmierci. W okólniku czytamy m. in.: „Przekazuję Panom wszystkie uprawnienia wynikające z art. 12 przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, do rozstrzeliwania bez wyroku sądowego włącznie. O wydaniu polecenia rozstrzelania proszę zawiadomić mnie”<sup>95</sup>.

Generał Skałon wydawał także osobiście polecenia rozstrzeliwania bez wyroku sądowego. Na jego rozkaz rozstrzelano szereg osób zatrzymanych przez organy policji. W dniu 30 XII 1905 r. Skałon wydał polecenie tymczasowemu generał-gubernatorowi piotrkowskiemu, generałowi Szatilo-wowi, rozstrzelania braci Piekarskich za zranienie strażnika ziemskiego<sup>96</sup>. Tego samego dnia Skałon wysłał telegram do tymczasowego generał-gubernatora lubelskiego Kukurina o następującej treści: „Jeżeli tożsamość przestępcy, który zranił Szpakowa [naczelnik stacji kolejowej w Lublinie — J. M.] została ustalona i jeżeli zabójstwa nie dokonano z pobudek oso-

<sup>94</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta tymczasowego generał-gubernatora z 1905 r.,teczka nr 3, k. 5.

<sup>95</sup> Ibidem, k. 13.

<sup>96</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, Kancelaria tymczasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, akta nr 54, k. 237.

bistych, polecam zabójcę rozstrzelać i o rozstrzelaniu powiadomić mnie”<sup>97</sup>. W piśmie z dnia 1 I 1906 r. generał Skałon polecał rozstrzeliwanie bez wyroku sądowego za polityczne zabójstwa żołnierzy i urzędników, za usiłowanie przygotowania lub groźbę zabójstwa, za rozbrajanie żołnierzy i strażników ziemskich, za grabież majątku państwowego i prywatnego oraz za wszelkie inne działania mające na celu terroryzowanie organów carskich i ludności<sup>98</sup>.

W dniu 2 I 1906 r. tymczasowy generał-gubernator Warszawy i guberni warszawskiej generał Weiss wydał następującą decyzję: „W dniu 2 I rozpatrzywszy materiały dochodzenia w sprawie przestępczej organizacji pod nazwą «Warszawska Grupa Anarchistów-Komunistów „Internacjonal», która prowadziła działalność antypaństwową poprzez rozpowszechnianie antypaństwowej propagandy i dopuszczenie się aktów terrorystycznych: przygotowywanie i rzucanie różnych bomb, wymuszanie, grabieże i inne gwałty — doszedłem do wniosku, że ustaleni w czasie dochodzenia i zatrzymani [nazwiska 13 osób — J. M.] są członkami tej organizacji i brali udział w dokonywaniu wymienionych czynów, godzących niewątpliwie w porządek i bezpieczeństwo państwa. Dlatego też kierując się art. 12 przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny oraz zarządzeniem warszawskiego generał-gubernatora, postanowiłem wymienione osoby, z wyjątkiem Sury Rotkopt i Chaji Flato, poddać karze śmierci przez rozstrzelanie i poleciłem sztabowi cytadeli warszawskiej rozstrzelać te osoby w dniach 3 i 4 I 1906 r.”<sup>99</sup> Decyzja generała Weissa była bardzo podobna do orzeczenia sądu polowego. Różnica polegała na tym, że została wydana j e d n o o s o b o w o.

Na terenie Królestwa Polskiego warszawski generał-gubernator oraz tymczasowi generał-gubernatorzy wydawali liczne polecenia rozstrzelania bez wyroku sądowego orzekającego karę śmierci<sup>100</sup>. Stosowanie przez warszawskiego generał-gubernatora instytucji rozstrzeliwania bez wyroku sądowego orzekającego karę śmierci „rozślawiło” imię Skałona w całym imperium rosyjskim. Skałon zasłynął jako ekspert w tych sprawach. Zwracano się do niego z prośbami o wyjaśnienie różnych kwestii dotyczących stosowania tej postaci represji pozasądowej. W dniu 25 I 1906 r. odesski generał-gubernator baron Kulbers zwrócił się do generała Skałona z pismem, w którym prosił o wyjaśnienie, jakich czynności dokonywuje się przed rozstrzeliwaniem na podstawie art. 12 przepisów o stanie wojennym, a mianowicie, czy egzekucja musi być poprzedzona przeprowadzeniem śledztwa i rozprawy oraz czy Skałon posiada jakieś specjalne pełnomocnictwa w tej sprawie. W odpowiedzi Kulbersowi generał Skałon pisał: „Rozstrzelanie poprzedzone jest dokładnym docho-

<sup>97</sup> AGAD, WGG, akta nr 104415a, k. 5.

<sup>98</sup> AGAD, WGG, akta nr 103826, k. 82.

<sup>99</sup> AGAD, WGG, akta nr 104415a, k. 25.

<sup>100</sup> AGAD, WGG, k. 26, akta nr 104335, k. 202.

dzeniem administracyjnym [policyjnym — J.M.] oraz ostrożną oceną sprawy przez specjalne kolegium pod kierownictwem tymczasowego generał-gubernatora, który wydaje ostateczną decyzję. Decyzja ta jest wykonywana na jego polecenie. Specjalnych pełnomocnictw nie posiadamy”<sup>101</sup>. Wyjaśnienie Skołona było niezupełnie zgodne z rzeczywistością. W gruncie rzeczy tymczasowi generał-gubernatorzy otrzymywali wyrażne polecenia generała Skołona co do tego, kogo i kiedy należy rozstrzelać. Takie polecenie przekreślało i „dokładne dochodzenie” i „ostrożną ocenę”.

Rozstrzeliwanie ludzi bez skazania ich przez sąd na karę śmierci nie pozostawało bez echa w społeczeństwie rosyjskim i polskim oraz za granicą. Przeciwno tej praktyce występowali znani prawnicy. M. in. na łamach tygodnika „Prawo” Mokrynski potępiał instytucję rozstrzeliwania bez wyroku sądowego oraz karę śmierci w ogóle<sup>102</sup>. Instytucję tę potępiali ponadto Nabakow<sup>103</sup> i Pustoroslew<sup>104</sup>. Wreszcie sprawa ta dotarła na forum Dumy Państwowej. Nawet rząd carski zmuszony został do zabrania głosu w tej sprawie. Car wydał specjalny ukaz w sprawie rozstrzeliwania bez wyroków sądowych. Ukaz stanowił, że sprawców rozruchów, którzy nie zostali zabici przez wojsko w czasie walk, lecz zostali zatrzymani i przekazani w ręce miejscowych władz, nie należy rozstrzeliwać bez wyroku sądowego, lecz oddawać pod sąd wojskowy.

Zakaz rozstrzeliwania bez skazania przez sąd na karę śmierci nie był po myśli generała Skołona. Niespełna pół roku od ukazu carskiego Skołon wystosował pismo do ministra spraw wewnętrznych, w którym przedstawiając ogólną sytuację w Królestwie Polskim domagał się rozszerzenia środków represji aż do rozstrzeliwania bez wyroku sądowego wyłącznie. „Od lutego bieżącego roku, zgodnie z ukazem carskim [...] rozstrzeliwanie bez wyroku sądowego zostało zaniechane. Od tego czasu najbardziej surowym środkiem represji pozostającym do dyspozycji generał-gubernatora jest prawo przekazania sprawy na drogę postępowania przed sądem wojskowym, który — jak wiadomo — za pewne kategorie przestępstw wymierza karę śmierci. Jednak to nie osłabia działalności terrorystycznej prowadzonej przez organizacje rewolucyjne”<sup>105</sup>.

Epilogiem rozstrzeliwania bez wyroków orzekających karę śmierci była decyzja Senatu. Zakazanie przez cara stosowania tej instytucji nie zaspokoiło postępowych sił społecznych. M. in. grupa adwokatów warszawskiego okręgu sądowego wystąpiła ze stosownymi skargami do róż-

<sup>101</sup> AGAD, WGG, akta nr 104415a, k. 25 i 26.

<sup>102</sup> S. Mokrynski, *Smiertnyje kazi i borda s političeskimi priestuplenijami*, „Prawo”, nr 32 z dnia 4 VI 1906 r.

<sup>103</sup> N. A. Nabakow, *Razstriety bez suda*, „Prawo”, nr 4 z dnia 25 I 1909 r.

<sup>104</sup> P. Pustoroslew, *Priedlezit li gienierał-gubiernatoru prawo smiertnoj kazni bez suda?*, „Prawo”, nr 18 z dnia 3 V 1909 r.

<sup>105</sup> AGAD, WGG, akta nr 104415a, k. 75 i 76.



nych organów carskich, łącznie z carem. Poparcie wystąpienia warszawskich adwokatów przez postępową opinię publiczną Rosji zmusiło cara do skierowania sprawy Skałona do Senatu. Skałon został wezwany do złożenia wyjaśnień w tej sprawie, więc w odpowiednim raporcie uzasadnił on swoje decyzje rozstrzeliwania bez orzeczeń sądowych. Senat po rozpatrzeniu sprawy nie zajął jednolitego stanowiska — część członków Senatu usprawiedliwiała Skałona. Z powodu braku zgodnej decyzji Senatu, sprawę skierowano do konsultacji w ministerstwie sprawiedliwości. Wreszcie decyzją Senatu z dnia 5 XII 1909 r. Skałon został usprawiedliwiony, a skarga warszawskich adwokatów została oddalona.

Zakaz rozstrzeliwania bez wyroku sądowego orzekającego karę śmierci dowodził, że nawet dla caratu ta forma represji stanowiła zbyt rażące bezprawie. Na jej miejsce wprowadzono sądownictwo polowe. Różnica wyrażała się głównie w formie. Skutek natomiast najczęściej był taki sam.

Jerzy Muszyński (Warszawa)

# L'ACTIVITÉ DES COURS MARTIALES RUSSES DANS LE ROYAUME DE POLOGNE DURANT L'ÉPOQUE DE LA RÉVOLUTION DE 1905 À 1907

## Résumé

L'auteur présente l'activité des cours de justice martiales de la Russie des tzars et leur rôle dans le procès de répression du mouvement révolutionnaire dans le Royaume de Pologne entre l'an 1905 et 1907.

L'article comporte deux parties, au début de la première l'auteur présente les circonstances historiques qui ont mené à l'instauration de la justice militaire pour combattre le mouvement révolutionnaire, ainsi que le but cette juridiction devait réaliser.

Ensuite il fait connaître aux lecteurs les règlements concernant l'organisation de la justice militaire et de la procuratie militaire qui existait au début du XX<sup>ème</sup> siècle, la compétence des cours martiales et les bases juridiques qui permettaient à ces dernières de juger les cas de personnes civiles imputées de délits politiques. Les cas des personnes civiles pouvaient être transmis à la compétence des cours martiales conformément aux règlements concernant les „états exceptionnels”, c'est à dire „état de sécurité renforcée et exceptionnelle” et „état de guerre”.

Le droit de transmettre les personnes civiles à la compétence des cours martiales appartenait au général-gouverneur, et sur le terrain du Royaume de Pologne — au général-gouverneur de Varsovie, qui constituait l'autorité civile et militaire suprême du Royaume. Quant aux personnes qui étaient soumises à la compétence des cours martiales, ces cours appliquaient les règlements du droit pénal matériel et de la procédure pénale, prévus pur le temps de guerre. L'auteur s'occupe également du problème de l'activité des cours martiales noemales. Il montre sur la base des stages consécutifs de la procédure, comment les cours martiales des tzars te la procuratie militaire ainsi que les organes policiers enfrenaient les règlements du droit. Il révèle de nombreux cas d'abus de la procédure, surtout durant l'enquête et l'interrogatoire, comment on mettait à la torture, et maints autres abus. En achevant la première partie, l'auteur présente certaines données statistiques

qui illustrent l'activité de la cour martiale de la région de Varsovie entre 1906 et 1909. Il en ressort que les sentences de mort en constituaient un pourcentage important.

Dans la seconde partie, l'auteur présente l'activité des tribunaux mobiles. Ces derniers furent instaurés en vue d'accélérer les répressions pénales à l'époque où les actes révolutionnaires se multipliaient. Ils étaient formés par les commandants des garnisons d'après les règlements concernant la juridiction mobile, du 19 août 1906. Ces tribunaux n'étaient pas des organes stabilisés, ils étaient convoqués ad hoc pour l'interrogatoire de cas particuliers. Ils se composaient d'officiers de carrière assignés à cette tâche par le commandant compétent.

La procédure devant les tribunaux mobiles était très simple, en principe aucunes règles de procédure n'étaient en vigueur. Les parties n'y prenaient pas part. Le tribunal devait prononcer la sentence dans le délai de 2 jours tout au plus. La sentence passait par force de cas jugé et était exécutée sur le champ.

L'auteur à l'appui d'une analyse des règlements concernant les tribunaux mobiles, ainsi que des fonds d'archives (registres judiciaires) révèle comment fonctionnait en réalité la juridiction des tribunaux mobiles. Il arrive à la conclusion, que ces tribunaux étaient une institution „légalisant la liquidation des adversaires du tzarisme". Il cite également certaines données concernant l'activité des tribunaux mobiles dans le Royaume de Pologne.

Pour terminer l'auteur présente en plus un moyen légal de combattre la révolution: l'exécution capitale sans sentence légale, à la suite d'une décision du général-gouverneur. Cette exécution sans sentence fut introduite sur le terrain du Royaume de Pologne par le général-gouverneur de Varsovie — Skalon, suivant l'art. 12 des règlements de l'état de guerre. Cette pratique se heurta à l'opposition de l'opinion publique en Russie et à l'étranger. Sous la pression de cette opinion les autorités du tzar furent contraintes d'interdire les exécutions sans sentence légale.